

# 100. numer

## – sami o sobie i o innych – str. 9-15



Nr 6 (100) ROK IX \* czerwiec 2024 r.

Czasopismo bezpłatne

### W numerze m.in.:

- Posiedzenie zarządu oddziału TPD – str. 3-4
- Przestrzeń rozwoju dla dzieci – str. 5
- Młodzi kucharze w Warszawie – str. 7
- Moja pasja – wędkowanie – str. 16
- Wiadomości z placówek – str. 17-21
- Trudne zadanie: cukrzyca u dzieci – str. 22

## Sto miesięcy opisywania Świata Dzieci

Wszystko, o powstaniu, historii i terażniejszości – obchodzącego właśnie 100. wydanie – miesięcznika koszalińskiego TPD „Świat Dziecka” można streścić jednym zdaniem: realizacja tego pomysłu nie byłaby możliwa bez kreatywnych ludzi.

Tych, którzy chcieli i przyczynili się do założenia gazety. Tych, którzy co miesiąc wypełniają jej łamy, redagują teksty, wykonują zdjęcia, przygotowują warstwę graficzną. Tych, którzy „Świat Dziecka” czytają, komentują, uzupełniają swoimi pomysłami na materiały. Tych wreszcie, a to odniesienie do najmłodszych, w tym podopiecznych placówek, których wydawaniem własnego pisma koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci chce przekonać, że warto czytać, kształcić umiejętności komunikacyjne, przekazywać własne doświadczenia i umiejętności innym, natomiast internet nie był, nie jest i nie będzie jedynym narzędziem informacyjnym.

### Od pomysłu do gazety

„Świat Dziecka” nie zaistniałby na rynku wydawniczym bez **Henryka Zabrockiego**, prezesa koszalińskiego oddziału, związanego z TPD od ponad 40 lat, działacza społecznego mającego świadomość, że media – zwłaszcza własne nośniki informacji – to potęga, siła sama w sobie.

Zacząło się niepozornie. W 2016 r. Henryk Zabrocki, po ośmiu latach przerwy, wrócił na stanowisko prezesa TPD Koszalin. – *Spotkaliśmy się w jego gabinecie, żeby porozmawiać o obecności organizacji w mediach – tak kilka lat temu wspominał tę okoliczność Piotr Pawłowski*, dziennikarz prowadzący miesięcznik od jego pierwszego wydania.



– *Wcześniej, przez ponad dwie dekady, wielokrotnie współpracowaliśmy. Dopiero po latach odkryliśmy imponujący zbiór rozmów i innych materiałów prasowych*

*Lekowo, piknik dla dzieci, czerwiec 2019 r. Henryk Zabrocki w stroju polowym, obok Piotr Pawłowski*

wych, które napisałem o TPD w porozumieniu z prezesem.

A dalej: – *Henryk po dłuższym namyśle stwierdził: „Moglibyśmy wydawać własne pismo”. Obaj zapaliliśmy się do tego pomysłu. Jak wiadomo, od szczegółu do ogółu droga jest zwykle długa i wyboista, ale nie tym razem. Do współpracy zaprosiliśmy **Zbigniewa Janiszewskiego**, doświadczonego dziennikarza – niegdyś redaktora naczelnego tygodnika „Konfrontacje”, sekretarza redakcji „Głosu Pomorza”, a następnie właściciela Wydawnictwa „Feniks”. Po miesiącu ukazał się pierwszy numer „Świata Dziecka”.*

### Dotarcie bezpośrednie

Henryk Zabrocki poszerza tę opowieść o nowe okoliczności: – *Gazeta powstała w moim gabinecie, ale jej ostateczny kształt był wynikiem burzy mózgow nowo powołanej społecznej Rady Programowej oddziału, której przewodniczącym został Piotr. Uznaliśmy, że najlepszy będzie profil informacyjno-edukacyjny, z naciskiem na profilaktykę oraz promocję i dokumentowanie aktywności oddziału. Do pisania tekstów zabrali się działacze i pracownicy, w tym wielu mających doświadczenie publicystyczne. Tak to się wszystko zaczęło.*

Obaj panowie zgodnie przyznają, że 1 marca 2016 r. jest dniem narodzin „Świata Dziecka”. Prezes oddziału do pierwszego numeru napisał wstęp, w którym czytamy: *Dlaczego [TPD] w Koszalinie zdecydowało się na uruchomienie własnego pisma? Ponieważ dostrzegamy w otaczającej nas przestrzeni braki informacyjne, które odbijają się na jakości debaty publicznej o problemach dzieci. (...) Media nigdy nie odmawiają nam pomocy, wsparcia i promocji, ale żyją różnymi problemami i nie możemy oczekiwać, że skoncentrują się na tym, co robimy na co dzień. Postanowiliśmy (...) docierać bezpośrednio do osób zainteresowanych naszą działalnością i dokonaniem.*

### Wszystko o dzieciach

Tytuł pojawił się intuicyjnie. TPD zajmuje się dziećmi – stąd dzieci. Dzieci mają swój świat, o którym piszemy – to pierwszy człon nazwy. Piotr Pawłowski wspomina: – *W ten sposób, po drodze zmieniając drukarnię i kilkakrot-*

*nie, zwłaszcza w dwa tysiące dziewiętnastym roku, a więc jeszcze przed pandemią, kiedy obchodziliśmy stulecie organizacji, zwiększając objętość do dwunastu stron i goszcząc na łamach ponad stu autorów, w tym wielu debiutantów, wydaliśmy sto numerów. Właściwie wszyscy w TPD przyczyniamy się do tego, że „Świat Dziecka” ukazuje się i trafia do odbiorców. W jego tworzenie włączają się dzieci i młodzież z naszych przedszkoli i ognisk, pracownicy biur i placówek, działacze. Od początku zachęcamy wszystkich do przekazywania uwag i sugestii. Tworzymy wspólnotę celów i interesów.*

*Magdalena Grzybowska  
Fot. Piotr Pawłowski*

## Izabela Król damą Orderu Uśmiechu



Członkinie i członkowie Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, po analizie wniosków otrzymanych od dzieci z całego świata, ogłosili – do grona dam i kawalerów Orderu Uśmiechu dołączy kolejnych siedem osób. W tym gronie, obok wielu znamienitych postaci,

znalazła się **Izabela Król**, filantropka i działaczka na rzecz dzieci, organizatorka i koordynatorka światowej akcji Gwiazdor dla podopiecznych placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). – *To dla nas powód do dumy – mówi Henryk Zabrocki*, prezes TPD w Koszalinie, Kawaler Orderu Uśmiechu. – *Gwiazdor od wielu lat obecny jest w regionie koszalińskim.*

Henryk Zabrocki dodaje: – *Od początku naszej współpracy wiedziałem i wiem, że mam do czynienia z osobą wyjątkową. Pomaga bez szumu medialnego, wspiera najbardziej potrzebujących i dokładnie trafia w ich potrzeby, angażuje do tego wielu ludzi dobrych serc i otwartych umysłów. Oto najlepsza kandydatka do Orderu Uśmiechu – oznajmia. W środowisku tepeadowskim przybywa dam i kawalerów Orderu Uśmiechu. Niedawno zaszczytną godność otrzymał **Zbigniew Drzewiecki**, dyrektor ośrodka TPD „Helenów” w Warszawie. Kiedy odbędzie się ceremonia nadania tytułu, z tradycyjnym wypiciem soku cytrynowego, jeszcze nie wiadomo. (pp)*

*Fot. Uniqua.pl*

## Występ na powitanie wiosny



To było wydarzenie, jakich mało! Z niespodziankowym, wiosennym występem, do biura koszalińskiego TPD, przyszedł przedszkolak z grupy „Sówki” przedszkola „Przyjaciół Dziecka”. Uczestniczący w prezentacji wychowawcy ogniska „Grono”, które znajduje się w sąsiednich pomieszczeniach, władze oddziału i jego pracownicy podsumowali wrażenia artystyczne zdaniem „Cudne przedstawienie – gratulujemy!”. Dzieci, pod okiem nauczycielki **Dominiki Badyny**, doskonale przygotowały się do występu, który – poza pokazem nowych umiejętności i rozwijających się talentów – miał za zadanie również przywołać wiosnę. Z tego, co widzimy za oknem, starania najmłodszych zakończyły się sukcesem. (mg)

Fot. TPD Koszalin

## Szkolenie dla nauczycieli TPD



Kształcenie to podstawa. W każdym wieku, w każdym zawodzie, w każdych okolicznościach. Z tego założenia wychodzą władze koszalińskiego oddziału TPD, które starają się podnosić wiedzę, umiejętności i kompetencje swoich pracowników. Tym razem szkolenie muzyczno-ruchowe dla nauczycieli, z wykorzystaniem nowoczesnych technik i inspiracji, poprowadziły: **Maria Zofia Tomaszewska** i **Barbara Gałyga**.

Fot. TPD Koszalin

## Informatyka w służbie prac biurowych



Kto nie kształci się, z biegiem czasu traci kontakt z nowymi rozwiązaniami, które ułatwiają i usprawniają pracę – z tego założenia od wielu dziesięcioleci wychodzą władze koszalińskiego oddziału TPD, organizując dla pracowników (na zdjęciu), zarówno kadry pedagogicznej, czyli wychowawców i nauczycieli, jak i administracji, specjalistyczne szkolenia wielodziedzinowe.

Dobrym przykładem tej strategii były niedawne zajęcia informatyczne z przedstawicielem koszalińskiej firmy z branży IT Mikroservis. – *Dotyczyły wdrożenia w biurze elektronicznego obiegu dokumentów, który ma usprawnić obszary działalności dzisiaj wymagające nie tylko więcej pracy, ale i dokładności* – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

## Kołobrzeg: zostań rodziną zastępczą

Rodzicielstwo zastępcze jest okresową formą pomocy dziecku, a często także jego rodzinie biologicznej, która znalazła się w trudnej sytuacji. Pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być pomysłem na życie lub stać się nowym zawodem.

Każdy, kto świadomie chce zostać rodzicem zastępczym, może zgłosić się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kołobrzegu, przy ulicy Grottgera 11, tel. 94/354 80 66, 94/354 80 54, mail: pcpr@kolobrzeg.powiat.pl lub do kołobrzесьkiego Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny TPD, przy ulicy Sienkiewicza 10, pokój 211, tel. 502 916 803, mail: rodzina\_kolobrzeg@onet.pl. (pf)



## Życzę 200 wydań oraz 100 lat życia!

Nie przypuszczałem, w 2016 roku, że doczekamy 100. wydania „Świata Dziecka”. A tym bardziej, że napiszę do miesięcznika oddziałowego 100 felietonów! Nie sądziłem, że udźwigniemy ciężar finansowania co miesiąc wydawnictwa, która zwykle ma 12 stron, ale na przykład numer dokumentujący 75-lecie oddziału miał 24 strony! Życie codziennie przynosi niespodzianki, najtrudniej o działania długotrwałe, konsekwentne i efektywne. Założyłem, że utrzymamy miesięcznik tak długo, jak będzie to możliwe, a później, cóż, nie było scenariusza B. A jednak udało się dojść do 100. Warianty i świadomość ich istnienia działają na człowieka deprymująco, demotywiąco. Skoro można, a nie trzeba, to czy musimy? Właśnie dlatego, że my w TPD nic nie musimy, ale bardzo chcemy, organizacja ma 105 lat, przetrwała tyle zawirowań i wciąż znajduje się na fali wznoszącej.

Miesiąc po miesiącu zespół redakcyjny „Świata Dziecka” opracowywał kolejne wydania, których zawartość stanowi przekrój naszych działań i zainteresowań. Mamy w każdym numerze informacje bieżące o oddziale, profilaktykę w specjalnie do tego celu zarezerwowanym kąciaku, fotorelację bądź fotoreportaż, wieści z placówek, które dokumentują to, co dzieje się w żłobkach, przedszkolach i ogniskach. To dopiero początek spisu treści! Zespół redakcyjny korzysta ze wszystkich form dziennikarskich. Składa się z kilku autorów stałych, kilkunastu współpracowników i co najmniej trzech fotografów. Mamy na łamach rozmowy, relacje, informacje, wspomnienia, felietony i opinie. Dominuje publicystyka. Cieszę się, że miesięcznik był i pozostaje płaszczyzną odkryć dziennikarskich. Kilkoro autorek i autorów przyznaje, że w „Świecie Dziecka” zadebiutowało. Dajemy także miejsce na próby młodych, co sprawdza się zwłaszcza w wydaniach okolicznościowych.

Walorem pisma jest jego szeroka dystrybucja i ogólnodostępność. Wydaniu drukiem towarzyszy wersja elektroniczna w internecie. Wystarczy na stronie oddziału wejść w zakładkę dedykowaną wydawnictwu. Również książki TPD dostępne są w wersji online, co umożliwia nam dotarcie do dużego grona odbiorców. Co do moich felietonów, pomysł na pierwszy narodził się spontanicznie. Nie byłem jego entuzjastą. Nie tylko dlatego, że to obowiązek i odpowiedzialność. Miałem wiele niepokoju, czy sprosztam zadaniu, właściwie wyzwaniu. Nie zawsze mam coś ważnego do przekazania, nie co miesiąc potrafię sprawnie myśli rozproszone zamienić na słowa ułożone. Inspiracji nikt z nas nie znajduje w lesie pod kamieniem. Wszystko, co piszę, wymaga przemyślenia, zastanowienia, analizy. Dlatego już nie dziwię się zawodowym dziennikarzom, którzy, wcześniej, ku mojemu zaskoczeniu, obecnie zgodnie z wiedzą i moimi odczuciami, mówią, że pisanie to jedna z najtrudniejszych rzeczy. Niestety, to muszę potwierdzić.

Jednak z drugiej strony, jaką satysfakcję przynosi! Czuję się wyróżniony, że mogę co miesiąc przekazać naszym czytelnikom trzy tysiące słów ze spacjami. Tego liczenia też musiałem się nauczyć, przydaje się przy pracy z innymi tekstami. Czego życzyć zespołowi, który pracuje nad „Światem Dziecka”? 200. numeru, oczywiście. Również zmian dobrych, rozwojowych i ewolucyjnych, które planujemy wprowadzić od 101. wydania. Nade wszystko jednak krytycznego spojrzenia na świat. Tak było, jest i będzie w przypadku przemocy, o której piszemy dużo. Mam nadzieję, że uczy my czytelników myślenia krytycznego, poddawania pod wątpliwość utartych schematów. Liczę na to, że „Świat Dziecka” czytają również podopieczni TPD z placówek.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD Koszalin

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

# O przeszłości, przyszłości i ludziach wyjątkowych

Przyjęcie „Standardów ochrony osób małoletnich przed krzywdzeniem”, będących pokłosiem wejścia w życie tzw. ustawy Kamilkowej, przekazanie informacji o efektach kontroli w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) TPD w Starych Bielicach i dyskusja nad aktualnościami – to część szerokiego pakietu zagadnień, którymi zajęli się członkowie zarządu oddziału TPD w Koszalinie podczas kwietniowego posiedzenia.



Spotkanie odbyło się nie w obiektach TPD, lecz w głównej sali konferencyjnej koszalińskiego Urzędu Miejskiego. – *To nie przypadek – przyznał Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Grono działaczy jest większe, zaprosiliśmy gości specjalnych, a dzieci wystąpiły z programem artystycznym. Chcieliśmy zyskać przestrzeń na działania związane z obradami.*

## Bogaty program obrad

Rozmowy poprzedziły występy: dzieci z przedszkola „Przyjaciół Dziecka” i młodzieży ze ogniska „Pólnoc”. Maluchy przygotowała **Dominika Badyńska**, a podopiecznych ogniska – **Monika Korpowska** i **Danuta Zabrowarna**.

W programie dwugodzinnego posiedzenia znalazły się również sprawozdania: z działań podjętych od ostatniego posiedzenia zarządu, finansowe za 2023 r., z działalności placówek, w tym osobno żłobków, przedszkoli, ognisk i POW. Był też czas na dyskusję, wnioski, sprawy organizacyjne.

Na zakończenie, po analizie sytuacji organizacyjnej, merytorycznej i finansowej placówek i oddziału, członkinie i członkowie zarządu jednogłośnie przyjęli wszystkie uchwały i wnioski. Jednak wcześniej, po występie dzieci, odbyła się tradycyjna ceremonia wręczenia odznaczeń tepedowskich osobom wyróżniającym się w działalności na rzecz i dla dobra dzieci.

## Nagrody dla aktywistów

Odznaki TPD „Przyjaciół Dziecka” otrzymali: **Izabela Wesołowska**, **Czesław Bojar-**

**-Fijałkowski**, **Bogdan Dyk** i **Przemysław Piotrowiak**. Dyplomy podziękowania: **Adriana Andrusieczko** i **Bogdan Dyk**. Prestiżową Nagrodę Króla Macjusia odebrały: **Anna Poznańska** i **Bożena Czujko**.

Uczestnicy obrad dostali materiały informacyjne, w tym „Sprawozdanie merytoryczne za 2023 rok”, w którym znalazł się szczegółowy spis aktywności oddziału i placówek oraz kalendarium najważniejszych wydarzeń. W dokumencie czytamy między innymi: „(...) organizacja kładła duży nacisk na szkolenia z zakresu psychotraumatologii, muzykoterapii i socjoterapii, dzięki czemu nasi pracownicy mogli podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i pozazawodowe”. W 2023 r. oddział prowadził 16 ognisk w kilku miastach i gminach dla 400 dzieci.

## Najlepsze przedszkole

W dalszej części podsumowania widnieje informacja: „(...) placówki [TPD] utrzymywane były dzięki środkom finansowym pozyskiwanym w formie dotacji od samorządów terytorialnych, czyli miast i gmin, komisji ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i od sponsorów”. We wszystkich ogniskach w ubiegłym roku odbyło się kilkadziesiąt imprez, służących integracji i rozwojowi dzieci i młodzieży. Od 2016 r. trwa realizacja programu „Żółty Talerz”.

W 2023 r. oddział prowadził 16 przedszkoli w pięciu gminach: siedem w gminie Kołobrzeg, cztery w Koszalinie, po jednym w Manowie i Brzeźnie oraz trzy placówki w gminie Świdwin. – *Wszystkie miejsca, w których nasza wysoko*

*wykwalifikowana kadra opiekuje się dziećmi i młodzieżą, są naszą dumą, ale w przypadku przedszkoli mamy podwójny powód do satysfakcji – przyznał Henryk Zabrocki. – Przedszkola TPD mają tak wysokie standardy funkcjonowania, że placówka w Lekowie została uznana w konkursie Polska Press za najlepsze przedszkole w województwie.*

## Filmy i wystawa

Aktywnie działała POW, która ma 14 miejsc dla wychowanków w wieku od 10. do 25. roku życia. POW jest placówką wielofunkcyjną: socjalizacyjną, terapeutyczno-specjalistyczną i interwencyjną. Zaspokajają potrzeby dzieci na poziomie obowiązującego standardu wychowania i opieki.

W holu przed salą zainteresowani mogli obejrzeć wystawę fotograficzną **Radosława Koleśnika**, fotografa współpracującego z TPD (dokumentującego także przebieg posiedzenia), będącą pokłosiem realizacji w koszalińskich ogniskach projektu „Cyfrolatki 2.0.”. Drugim elementem warsztatów były zajęcia z produkcji filmowej, które poprowadził fotograf **Marcin Golik**. Te prace, w sumie pięć filmów, zostały wyemitowane po występach najmłodszych. Henryk Zabrocki podkreślił: – *Spotkania działaczy są niezwykle potrzebne; rozmawiamy o sprawach ważnych, ale też zastanawiamy się nad tym, co jeszcze można zrobić, żeby dzieciom żyło się lepiej, szczęśliwiej.*

*Magdalena Grzybowska  
Fot. Radosław Koleśnik*

*Fotorelacja z posiedzenia zarządu – str. 4*



*Kuluarowe powitanie gości przez Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie*



*W przemówieniu prezesa padło wiele ważnych słów, np. o obecnej sytuacji finansowej oddziału*

# Obrady zarządu oddziału miały również wymiar artystyczny



*Dzieci z przedszkola „Przyjaciel Dziecka” w nastrojach wiosennych*



*Przygotowania do występu na posiedzeniu zarządu koszalińskiego oddziału TPD*



*Wreszcie ta wielka chwila, czyli muzyczna uczta w wykonaniu przedszkolaków*



*Teraz czas na muzyczną prezentację wychowanków ogniska „Północ”*



*Pierwsza grupa osób nagrodzonych odznaczeniami specjalnymi TPD*



*Grupa druga osób nagrodzonych, podobnie, jak poprzednia, w towarzystwie Henryka Zabrockiego*



*W holu ratusza, gdzie odbyły się obrady, wszyscy zainteresowani mogli obejrzeć wystawę fotograficzną Radka Kolesznika, powstałą podczas warsztatów z podopiecznymi koszalińskich ognisk TPD*

# Dorośli powinni stworzyć dzieciom przestrzeń rozwoju

Żyjemy w świecie bardzo wymagającym i skomplikowanym. Z jednej strony obserwujemy rozwój technologiczny, który przebiega w niespotykanym tempie i bierzemy udział w wyścigu za dobrami materialnymi, z drugiej świat jest miejscem pełnym złożonych reguł działania i postępowania. Co robić, by poprawić kondycję psychiczną dzieci i młodzieży? – na to pytanie postaram się odpowiedzieć.



Zmiany społeczne postępują znacznie szybciej, niż realne zmiany psychologiczne, zachodzące w jednostkach tworzących społeczeństwo. Zdrowie psychiczne jest jednym z najważniejszych zagadnień leżących w obszarze zainteresowań polityków na całym świecie. Zajmują się nim specjaliści z różnych dziedzin. Prowadzone analizy pokazują, że stan zdrowia psychicznego najmłodszych pogarsza się, natomiast system ochrony zdrowia pozostawia wiele do życzenia. Tymczasem problemów jest coraz więcej, młodzi ludzie czują się osamotnieni, mają obniżony nastrój, depresję, popadają w uzależnienia, nawet myślą o śmierci.

## Cztery przyczyny

Dlaczego tak się dzieje? Dostrzegam cztery główne przyczyny. Pierwsza to: konsumpcjonizm i „wyspowa przestrzeń”. Współczesne dzieci żyją w tak zwanym „wirze marketingowym” i na „wyspowych przestrzeniach”. Dominuje kultura konsumpcyjna – kult pieniądza i nowych technologii. Dzieci nie tylko nie zostają na to obojętne, ale stają się tą grupą konsumencką, która ma duży wpływ na decyzje rodziców.

Poza tym dzieci żyją we wspomnianych „wyspowych przestrzeniach” – uczestniczą w wielu aktywnościach w różnym czasie, co oznacza, że spotykają w różnych miejscach różne osoby, które nie są ze sobą powiązane. Nieustannie stymulowane, żyją w świecie niezaspokojonych oczekiwań, presji. Ta mnogość sytuacji, brak stabilizacji i uporządkowanego rytmu życia prowadzą do kształtowania powierzchownych relacji oraz braku poczucia bezpieczeństwa. W dzisiejszym świecie to instytucje organizują czas i tempo życia najmłodszych. Często brakuje przestrzeni na spontaniczny rozwój, który wynika z potrzeb dziecka i etapu rozwojowego. Dzieci tracą swoją dziecięcą przestrzeń, brakuje czasu na spontaniczną aktywność i emocjonalność.

## Pandemia, wojna, kryzys

Druga przyczyna to brak stabilności otaczającego nas świata. W ostatnim czasie mieliśmy wiele trudnych doświadczeń: oprócz pandemii COVID-19, trwa wojna w Ukrainie, kryzys ekonomiczny i gospodarczy na świecie – to wszystko zbiera swoje żniwo. Przede wszystkim problemy psychiczne i emocjonalne dzieci i młodzieży pogłębiła pandemia. Niestety, skutki między innymi izolacji trwają do dzisiaj. Można je zauważyć wśród najmłodszych dorosłych, którzy opuścili szkoły średnie, a właściwie wy-

szli z domów po zdalnym nauczaniu i poszli na studia.

Jak wynika z opracowania „Jak wspierać młodzież w niestabilnym świecie? Wyzwania i rekomendacje dla wychowania, profilaktyki i ochrony zdrowia psychicznego po trudnych latach 2020–2022”, przygotowanego przez Instytut Profilaktyki Zintegrowanej (IPZIN), czas pandemii spowodował wzrost problemów i zaległości w nauce, które są silnie powiązane ze stresem szkolnym i słabą kondycją psychiczną młodzieży. Dużym źródłem kłopotów okazało się nie samo zdalne nauczanie, lecz zmiany trybu nauczania – ze stacjonarnego na zdalny i na odwrót.

## Rodzina najważniejsza

Trzecia przyczyna to kondycja rodziny, jako grona osób i instytucji wspierającej dziecko na każdym etapie jego wzrastania i dojrzewania. Zachodzące dynamicznie – i pod wpływem trendów ponowoczesności – przemiany prowadzą do zmian w funkcjonowaniu współczesnej rodziny. Z badań wynika, że jej kondycja ulega pogorszeniu, co oczywiście przekłada się na funkcjonowanie dziecka w rodzinie i jego pozycję. Coraz więcej dzieci doświadcza separacji czy rozvodu rodziców, żyje w rodzinach bez tradycji wielopokoleniowej. W wielu rodzinach rodzice mają niskie umiejętności wychowawcze, w domach panuje chaos, brak jest czasu dla siebie nawzajem, dominuje wspomniany konsumpcjonizm.

Wreszcie powód czwarty: stres. Stres towarzyszy dzieciom praktycznie w każdym obszarze ich funkcjonowania – w domu, w szkole, w grupie rówieśniczej. To wszystko wpływa na ich kondycję i zdrowie psychiczne. Do przyczyn podwyższonego stresu można zaliczyć: nadmiar obowiązków, presję otoczenia i duże wymagania, z którymi młodzież często nie potrafi sobie poradzić.

## Biologia i środowisko

Problemy zdrowotne zawsze istniały, ale nigdy wcześniej nie przyjmowały tak niepokojącej skali. Zaburzenia psychiczne należy rozpatrywać zarówno w aspekcie biologicznym, jak i społecznym. Chodzi o nieprawidłowości genetyczne, ale także wpływ środowiska, aspektów społeczno-ekonomicznych, rodzinnych czy kulturowych. Co robić, jak reagować?

W tym przypadku potrzeba wielkiej wrażliwości przede wszystkim rodziców i nauczycieli, ale także specjalistów, takich jak: psycholog czy pedagog szkolny. Istotne jest wsparcie osób z najbliższego otoczenia – rodziców, rodzeń-

stwa, nauczycieli, wychowawcy, rówieśników.

Najważniejsze to wysłuchać i okazać zrozumienie, wykażać zainteresowanie samopoczuciem, czy nawet drobne pozytywne gesty, jak: uśmiech, komplement, docenienie, pomoc w nauce i chęć rozmowy.

## Wsparcie dorosłych

Nie bójmy się pytać, jak się czują i co przeżywają młodzi ludzie. Proste i zwyczajne formy wsparcia mają duże znaczenie i wpływają pozytywnie na psychikę dzieci. Wielkość, jakość i dostępność wsparcia są ważne, a równie istotna – psychoedukacja w odniesieniu do zdrowia psychicznego, zarówno uczniów, jak i rodziców. Warto pamiętać o podstawach: o wysiłku fizycznym, który obniża poziom stresu i lęku. Kolejnym czynnikiem, oddziałującym na kondycję psychiczną, jest dieta. Znaczenie mają nawyki żywieniowe i styl życia.

Istotnym elementem jest rozwijanie u dziecka cech, kompetencji społecznych i umiejętności interpersonalnych, takich: jak empatia, asertywność, komunikacja, rozwiązywanie konfliktów i współdziałanie, budowanie pozytywnego obrazu własnej osoby i umiejętności radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. Przed dorosłymi natomiast staje zadanie stworzenie troskliwego i opartego na osobistych relacjach środowiska, w którym dziecko znajdzie przestrzeń dla rozwoju podstawowych umiejętności umożliwiających radzenie sobie zarówno z codziennymi wyzwaniami, jak i sytuacjami kryzysowymi.

Dr Joanna Katarzyna Radko  
Fot. TPD Koszalin

*Zdjęcie ma charakter ilustracyjny i nie odnosi się wprost do treści publikacji. Powyższy tekst jest drugą odpowiedzią na apel redakcji „Świata Dziecka” o rozpoczęcie szerokiej dyskusji o sytuacji, kondycji i metodach poprawy kondycji psychicznej dzieci i młodzieży. Pierwszą był – opublikowany w styczniowym wydaniu miesięcznika – tekst Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie.*

*Dr Joanna Katarzyna Radko również przyjęła zaproszenie do podzielenia się z nami swoimi opiniami, spostrzeżeniami. Autorka, psychologka i pedagożka, przez wiele lat była związana z oddziałem, pełniąc funkcję wiceprezesa i dyrektorki Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach. Obecnie dr Joanna Katarzyna Radko pracuje w Katedrze Pedagogiki i Studiów Edukacyjnych Wydziału Humanistycznego Politechniki Koszalińskiej.*

W uznaniu zasług w dziedzinie muzyki, kształcenia i wychowania najmłodszych pokoleń i propagowania kultury muzycznej, Koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) wyróżnił nagrodą specjalną „Przyjaciela Dziecka” emerytowanego wiolonczelistę i koncertmistrza Filharmonii Koszalińskiej (FK) **Kazimierza Kretkowskiego**.

Kazimierz Kretkowski jest przyjacielem TPD. W przeszłości gościł u **Henryka Zabrockiego**, prezesa TPD w Koszalinie, jak w ubiegłym roku, gdy przyjechał do Koszalina, ponieważ od przejścia na emeryturę mieszka w innej części kraju, żeby odwiedzić koszalińskie biuro TPD. O tym spotkaniu informowaliśmy na łamach „Świata Dziecka”.

#### Temat wspólny

Kazimierz Kretkowski to legenda FK. Absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku (w słynnej klasie wiolonczeli Kazimierza Wilkomirskiego). W 1965 r. zamieszkał w Koszalinie. Na emeryturze śpiewał jako baryton w Beltono, koncertując w mniejszym zakresie. Obecnie, jak deklaruje, odpoczywa i słucha muzyki.

– *Każde spotkanie z mistrzem jest inspirujące* – mówi Henryk Zabrocki, sam będąc muzykiem z zamiłowania i praktyki. – *To tak, jakbym był na jego koncercie i słuchał granej przez niego muzyki, z tym, że zamiast dźwięków pomiędzy nami płyną słowa. Coś takiego widywałem i słyszałem wyłącznie w towarzystwie największych artystów. Mamy wiele wspólnych tematów, z których najważniejszym jest oczywiście muzyka.*

#### Ogród muzyki

Okazją do wręczenia Kazimierzowi Kretkowskiemu nagrody była jego wizyta w Koszalinie i spotkanie z przyjaciółmi i byłymi współpracownikami w FK. Dzięki uprzejmości organizatorów spotkania pojawił się na nim prezes koszalińskiego TPD, żeby przekazać godność zaopatrzoną w – specjalnie na tę okazję powstałą – laudację.

W laudacji czytamy między innymi: „Jak życie nie znosi próżni, tak samo potrzebuje kontrastu. Choć z ewolucji wynika, że jest stanem naturalnym, cisza przypomina żyzną glebę ogrodu, gotową do wnoszenia upraw, a mimo

## Nagroda TPD dla „gospodarza ciszy”



Przekazanie Kazimierzowi Kretkowskiemu godności i laudacji przez Henryka Zabrockiego



Spotkanie z 2023 r. w biurze TPD w Koszalinie. Od lewej stoją: Krzysztof Kretkowski, syn, który jest również muzykiem, a na co dzień kierownikiem ogniska „Horyzont”, Kazimierz Kretkowski i Henryk Zabrocki

to przez człowieka zaniedbaną bądź niedoconioną. W każdym razie porzuconą. Dokładnie tak samo jest z muzyką. Ogród może być zacieiniony, zachwaszczony i nieużyteczny, ale może też dawać życie. Wszystko zależy od gospodarza, a w odniesieniu do sztuki – od artysty i od odbiorcy. Choć ogrodnictwo to również sztuka, tyle, że innej miary. (...)”.

#### Koncert trwa

„Idąc dalej tropem tej metafory jest Pan, Drogi Mistrzu, arcyogrodnikiem wśród ogrodników muzycznych. W przestrzeni ciszy, dystansującej człowieka od człowieka (...) z finezją i maestrią, tworzył pan wyszukane i inspirujące pomosty dźwięków, po których płynęły słowa – to kolejne słowa laudacji przekazanej Kazimierzowi Kretkowskiemu. – A słowa, obok fraz muzycznych, są najważniejszym narzędziem komunikacji. Powiedzieć więc można, że był Pan i pozostaje nie tylko artystą, nie tylko mentorem, nauczycielem kolejnych pokoleń muzyków, lecz także integratorem i roztropnym gospodarzem ciszy”.

A na zakończenie: „Tej ciszy, która rozbrzmiewa również przed i tuż po eksplozji

dźwięków muzycznych. Ciszy więc potrzeba, żeby – jak w ogrodzie – istnienie wzrastało, dopiero same nuty życia potrafią układać się w ekspresyjny koncert energii i emocji. Pana koncert w najlepsze trwa i niech potrwaj jak najdłużej”.

#### Godne miejsce

Henryk Zabrocki dodaje: – *Z młodych i trochę starszych lat doskonale pamiętam koncerty z udziałem Kazimierza Kretkowskiego. Rzadko można posłuchać muzyków, którzy mają tak wyjątkowe wyczucie dźwięku, harmonii i czasu. Z tym większą dumą nagrodziliśmy artystę nieprzeciętnego, mistrza wśród najlepszych.*

Kazimierz Kretkowski nie krył wzruszenia i zaskoczenia. Podkreślił, że muzyka jest częścią procesu tworzenia relacji międzyludzkich, a one stanowią podstawę budowy wspólnotowego społeczeństwa. – *Muzyka nie tylko łączy obywateli, ale też wyostrza zmysły – przypominał. Przyznał, że wśród różnych nagród, które otrzymał w karierze muzycznej, „Przyjaciela Dziecka” znajdzie godne miejsce.* (pp)

Fot. TPD Koszalin

## Dzięki Społecznikowi młodzież uczyła się gry na bębnach



Informowaliśmy już, że środowiskowe ognisko wychowawcze „Zacisze” koszalińskiego oddziału TPD, realizowało – w ramach projektu Społecznik 2023-2024 – oryginalny projekt „Opowieści afrykańskich rytmów”. Finał przedsięwzięcia przyciągnął komplet publiczności, wszyscy uczestnicy koncertu bawili się doskonale. Organizacja cyklicznych warsztatów muzycznych, z naciskiem na rytmy i rytmikę,

z wykorzystaniem bębnów afrykańskich, okazała się strzałem w dziesiątkę zainteresowań podopiecznych placówki.

– *Przenieśliśmy brzmienia z Afryki do świata współczesnego dziecka, tworząc zgrany zespół, w którym każdy młody człowiek po pierwszych zajęciach był w stanie wystukać podstawowe rytmy na swoim instrumencie* – wyjaśnia **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni i koordynatorka projektu. – *W ten sposób powstała ogniskowa orkiestra perkusyjna. Wspólna gra na bębnach pozwoliła naszym młodym artystom stać się istotną częścią zespołu i komunikować się z innymi za pomocą rytmów.*

Warsztaty perkusyjne zintegrowały młodzież z „Zacisza” pozwoliły przekroczyć własne granice, pobudzając wyobraźnię muzyczną, artystyczną i kreatywność młodego człowieka. Choć na kilkanaście godzin przeniosły podopiecznych ogniska w świat odległy etnicznie, w którym bębny od wieków są podstawowym instrumentem muzycznym. Dodatkowo dofinansowanie z projektu pozwoliło na zakup i włączenie do wyposażenia stałego placówki oryginalnych instrumentów. Uczestnicy warsztatów poznali kulturę Afryki Zachodniej, nie tylko muzyczną, także obyczaje, tradycje, rytuały

plemienne.

Agnieszka Bolesta dodaje: – *Na zajęcia zapraszaaliśmy rodziców, podopiecznych warsztatów terapii zajęciowej, Domu Pomocy Społecznej „Zielony Taras” w Koszalinie i mieszkańców osiedla Rokosowo. Zależało nam na tym, aby muzykowaniem zarazić jak najwięcej osób, nie tylko uzdolnionych i twórczo rozwijających pasje, lecz także odbiorców koncertów i występów ogniskowiczów.*

Choć projekt dobiegł końca, z „Zacisza” wciąż dobiegają dźwięki bębnów – to wynik nie tylko wspomnianych zakupów, lecz także zainteresowania zajęciami z wykorzystaniem gier i zabaw rytmicznych. W ten sposób – jak twierdzą wychowawcy „Zacisza” – „generowane są dobre wibracje nastrojające uczestników wielką dawką pozytywnej energii”.

– *Podsumowaniem naszego wyjątkowego przedsięwzięcia był uroczysty koncert perkusyjny na trzydzieści pięć instrumentów z okazji Dnia Kobiet – relacjonuje Agnieszka Bolesta. – Ponadto nagraliśmy profesjonalny teledysk z naszymi podopiecznymi i dokument ukazujący pracę i zaangażowanie „Zaciszaków” podczas warsztatów instrumentalnych.* (pp)

Fot. TPD Koszalin

# Szczeciński oddział TPD z wizytą w Koszalinie

To było kolejne historyczne spotkanie przedstawicielek i przedstawicieli oddziałów TPD na Pomorzu Zachodnim – Okręgowe w Koszalinie i Regionalnego, obejmującego cały region zachodniopomorski, w Szczecinie. Pod koniec kwietnia br. w Koszalinie odbyło się posiedzenie zarządu Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego (ZOR), TPD w Szczecinie. Do koszalińskiego biura oddziału przyjechali: **Zygmunt Pyszkowski**, prezes ZOR w towarzystwie współpracownic: **Doroty Malińskiej**, skarbniczki, **Anny Wasner**, sekretarz oddziału i **Magdaleny Wilk**, członkini prezydium, społeczna rzeczniczka praw dziecka TPD, a na co dzień kierowniczką jednego z ognisk szczecińskich.



– Nigdy wcześniej, w liczącym niemal ćwierć wieku podziale terytorialnym regionów nadmorskich, posiedzenie zarządu oddziału zachodniopomorskiego nie odbyło się w Koszalinie – podkreślił **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD. – Pierwszy raz po wejściu w życie reformy administracyjnej [w 1999 r.] spotkaliśmy się dokładnie w połowie drogi z i do Szczecina. Teraz mieliśmy okazję gościć u siebie nasze koleżanki i naszych kolegów. Uczyniliśmy to z dużą przyjemnością. Tak powinno być zawsze, czyli organizacja posiedzeń naprzemienna – raz w Koszalinie, a raz w Szczecinie.

Posiedzenie zarządu ZOR zostało podzielone na kilka punktów programowych. Po rozmowach w biurze i poruszeniu spraw ogólnych, reprezentacja oddziału szczecińskiego odwiedziła kilka placówek koszalińskich. Wspólny obiad był dobrą okazją do kontynuowania roz-



mów. Nazajutrz, już w Szczecinie, obrady zostały wznowione.

– Wybór tematyki i konstrukcja porządku obrad – wszystko to, jak zawsze, spoczywało w rękach prezesa **Zygmunta Pyszkowskiego** – zaznaczył **Henryk Zabrocki**, który po wielu latach piastowania funkcji wiceprezesa, obecnie jest członkiem zarządu; wiceprezesem jest **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie, koordynator projektów realizowanych przez oddział. – Mieliśmy okazję pokazać nasze placówki delegacji ze Szczecina.

Jak relacjonuje **Zygmunt Pyszkowski**, „obrazy dotyczyły spraw aktualnych”, z naciskiem na wprowadzanie procedur związanych z wejściem w życie tzw. ustawy Kamilkowej: – Prawda jest taka, że większość z tych wytycznych od lat jest z powodzeniem realizowana w TPD, lecz dopiero teraz wszystkie te normy zostały

oficjalnie przyjęte i wskazane jako właściwe. Dla nas to żadna nowość.

**Dorota Malińska** dodała: – Dla nas wszystkich obecnie najważniejsza jest odpowiedź na pytanie: jak znaleźć się w nowej rzeczywistości – powyborczej, finansowej, organizacyjnej. Nie zapominamy o kolejnej perspektywie przekazywania środków unijnych. O sytuacji placówek, w których zatrudniamy wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy zasługują na podwyżki analogiczne do wzrostów uposażenia nauczycieli w szkołach publicznych.

Podczas obrad dyskutowano również o sytuacji finansowej po podwyżkach wynagrodzeń w placówkach, o apelu prezesa Zarządu Głównego TPD **Grzegorza Piestraka** do premiera RP **Donalda Tuska** o roztoczenie opieki nad pracownikami placówek wsparcia dziennego oraz o przeprowadzce koszalińskiej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej do nowej siedziby, czyli ze Starych Bielich do Koszalinia.

Nazajutrz po tym spotkaniu delegacja z Koszalin w stolicy województwa wzięła udział w podsumowaniu projektu „Cyfrolatki 2.0.”, realizowanego wspólnie z Zarządem Głównym TPD w Warszawie oraz promocji kampanii przeciwko przemocy w sieci #WłączEmpatię. Na zaproszenie władz oddziału odpowiedziało wielu znaniych gości. Patronat nad projektem sprawuje **Monika Horna-Cieślak**, nowa Rzecznik Praw Dziecka. (pp)

Fot. Gyshka, TPD Koszalin

## Mistrzowie kuchni na warsztatach w Warszawie



Najpierw był – zorganizowany wspólnie z firmą **Domir Catering**, **Kulczyk Foundation** i Zarządem Głównym (ZG) TPD w Warszawie – konkurs kulinarny „TPD Gotuje!”, którego finał odbył się na początku kwietnia br. w pracowni

gastronomicznej Zespołu Szkół nr 1 w Koszalinie, czyli Ekonomii. Nowy projekt adresowany był do podopiecznych koszalińskich ognisk TPD.

– Wzięły w nim udział osoby, które mają zacięcie i już pewne umiejętności kulinarne, ale też młodzi ludzie, dla których było to pierwsze spotkanie z kuchnią – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie i pomysłodawca konkursu. – Okazało się, że wszyscy, także jurorzy, wychowawcy i rodzice, bawili się znakomicie. Zwłaszcza, że głównym zadaniem uczestników rywalizacji o smak, atrakcyjny wygląd potrawy i pomysłowość w jej przyrządzeniu, było przygotowanie i podanie klasycznego deseru. Nic dziwnego, że każdy chciał spróbować słodkości!

W skład jury weszli przedstawiciele współorganizatorów: **Adriana Andrusieczko**, **Bożena Czujko**, **Justyna Basiejko**, **Iwona Lis**, **Anna Poznańska** i **Zbigniew Walczak**. Ogłoszenie wyników odbyło się tego samego dnia, po zakończeniu zmagania kulinarnych. Biorąc pod uwagę wysoki poziom zaangażowania młodych kucharek i kucharzy, rozstrzygnięcie nie mogło być inne – wszystkie drużyny zajęły pierwsze miejsce.

Dzięki temu, w tym samym miesiącu, młodzi ludzie pojechali do Warszawy na zajęcia kulinarne zorganizowane w pracowni ogólnopolskiego programu żywieniowo-profilaktycznego, który koszalińskie TPD realizuje od 2016 r. – „Żółty Talerz”. Warsztaty poprowadziła **Aneta Łańcuchowska**, dietetyczka kliniczna, blogerka kulinarna, kucharka telewizyjna oraz trenerka kuli-

narna i gotująca dietetyczka.

**Bartosz Zabrocki** tłumaczy: – Każda wizyta naszych podopiecznych w Warszawie jest także okazją do zwiedzania stolicy i najważniejszych atrakcji miasta. Spacer śródmieściem zawsze wzbudza dużo emocji. Nie wszystkie dzieci były wcześniej w Warszawie, dla większości jest to pierwszy pobyt. **Agnieszka Ząsepa-Janik** z biura Zarządu Głównego TPD była naszym wspólnym przewodnikiem po mieście. Zadbaliśmy, żeby niczego nam nie zabrakło, za co **Agnieszce** należą się wielkie podziękowania. Zarząd Główny zadbał nie tylko o transport grupy, ale także moc atrakcji na miejscu.

Zajęcia kulinarne (fotorelację z warsztatów opublikujemy w lipcowym wydaniu „Świata Dziecka”) dostarczyły młodzieży wielu pozytywnych wrażeń. Nauka gotowania przebiegła w przyjemnej, przyjaznej i bardzo smacznej atmosferze. Od wszystkich uczestników wymagała sporej pracy i zaangażowania. Wszak – jak mówią mistrzowie rodzinnego biesiadowania – gotowanie to wspólne wyzwanie. Z finałem w postaci razem spożywanego posiłku, który daje okazję do rozmów o tym, co wcześniej działo się w kuchni.

Dodatkowo, dla młodszych grup kucharek biorących udział w konkursie na etapie eliminacji w koszalińskich ogniskach, zorganizowane zostaną warsztaty przygotowane przez ekipę **Domir Catering**, na czele z **Adrianą Andrusieczko**, która całym sercem zaangażowała się w to przedsięwzięcie. (mg)

Fot. TPD Koszalin

Zasadniczym elementem kształtowania czytania na etapie edukacji wczesnoszkolnej jest nabycie przez dziecko umiejętności czytania ze zrozumieniem. Pisanie natomiast to czynność polegająca na umiejętnym odwzorowywaniu liniowych znaków graficznych, będąca jednym ze sposobów, obok mówienia i sylabizowania, przekazywania informacji w procesie językowego porozumiewania się między ludźmi.

#### Etap wstępny

Pisanie, jak i czytanie są narzędziem pośredniego poznania rzeczywistości, ułatwiają kontakty społeczne, otwierają bogate źródło całego dziedzictwa kulturowego, pozwalają komunikować otoczeniu myśli i wyrażać przeżycia, a tym samym warunkują wielostronny rozwój osobowości. W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych sposobów nauki czytania i pisania, umownie nazywanymi „metodami”. Nowych, co oczywiście nie oznacza, że innych od dotąd istniejących i stosowanych.

Najczęściej stosowana obecnie klasyfikacja metod nauki czytania i pisania obejmuje cztery podstawowe grupy: metody syntetyczne, metody analityczne, metody analityczno-syntetyczne i metody globalne. Każda z wymienionych wyżej grup ma charakterystyczne dla niej metody szczegółowe. Jedną z nich jest Metoda dobrego startu prof. Marty Bogdanowicz.

Metodę „Le Bon – Depart” (dobry odjazd, start) opracowała we Francji Holenderka Thea Bugnet van der Voort. Zgodnie z założeniami, sformułowanymi w okresie pierwszej wojny światowej, metoda ta przeznaczona była do rehabilitacji osób z nabytymi zaburzeniami ruchowymi, a następnie przystosowana została do pracy z dziećmi jako „etap wstępny” nauki pisania i czytania.

#### Dama Orderu Uśmiechu

Do Polski informacja na temat „Le Bon – Depart” dotarła w latach 60. XX w. za pośrednictwem lekarzy zwiedzających ośrodki neuropsychiatrii dziecięcej we Francji. Pierwsze próby adaptacji tej metody do warunków polskich – dla dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu – dokonała prof. **Marta Bogdanowicz**.

Prof. Marta Bogdanowicz jest psychologiem klinicznym dziecięcym, dyrektorem Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, wieloletnią przewodniczącą Polskiego i Europejskiego Towarzystwa Dysleksji, członkiem międzynarodowych towarzystw naukowych. Wypromowała 23 doktorów, trzech z nich uzyskało stopień doktora habilitowanego.

Prowadzi również profesjonalną praktykę w zakresie wspomagania rozwoju i terapii pedagogicznej

dzieci. Autorka ponad 400 publikacji z zakresu psychologii klinicznej i opracowań szczególnie przydatnych osobom prowadzącym zajęcia z dziećmi w wieku przedszkolnym i młodszym szkolnym. Wyróżnienia jakie prof. Marta Bogdanowicz otrzymała to między innymi: Złoty Krzyż Zasługi, Dyplom Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

Zasadniczą rolę odgrywają w niej elementy: wzrokowy (wzory graficzne), słuchowy (piosenki) i motoryczny (wykonywanie ruchów zorganizowanych w czasie i przestrzeni, odtwarzanie wzorów graficznych, zharmonizowanych z rytmem piosenki). Celem metody jest jednocześnie usprawnienie: czynności analizatorów: wzrokowego, słuchowego i kinestetyczno-ruchowego,

ćwiczeń o wzrastającym stopniu trudności, zajęcia szybciej i skuteczniej niż inne pozwalają osiągnąć postęp w rozwoju funkcji percepcyjno-motorycznych i ich integracji. Przy tym warto zaznaczyć, że ta metoda oddziałuje również na inne funkcje psychiczne sprzyjając rozwojowi wielu aspektów osobowości.

#### Pisanie lewą ręką

Główne cele Metody dobrego startu to: wspomaganie rozwoju dziecka, diagnozowanie i korekta zaburzeń rozwojowych, zapobieganie trudnościom w nauce, adaptacja młodszych do środowiska przedszkolnego i rodzinnego, usprawnianie uwagi, pamięci, wyobraźni wzrokowej i słuchowej, wielozmysłowe uczenie się, wczesna edukacja.

W edukacji zaleca się stosowanie tej metody w celu; wspomaganie rozwoju dzieci od czwartego roku życia, w przedszkolu jako przygotowanie do nauki szkolnej w grupie pięcioletków i sześciolatków, w klasie pierwszej, jako ćwiczenia propedeutyczne w czytaniu i pisaniu oraz w celu przygotowania i nauczania dzieci leworęcznych pisania lewą ręką.

W rehabilitacji metodę stosuje się w pracy z dziećmi przejawiającymi niewielkie zaburzenia zachowania na skutek nieprawidłowej dynamiki procesów nerwowych i emocjonalnych, w pracy z dziećmi o opóźnionym rozwoju psychomotorycznym, w rehabilitacji dzieci z dysleksją, dysortografią i zaburzeniami lateralizacji (w zespołach korekcyjno-kompensacyjnych w szkołach i ośrodkach pedagogicznych). Zajęcia tego rodzaju stosuje się w przedszkolach, w tym integracyjnych i specjalnych, w klasach I-III szkół wszystkich, specjalnych i ośrodkach szkolno-wychowawczych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

*Paulina Zgorzałek  
Fot. TPD Koszalin*

#### Bibliografia:

Marta Bogdanowicz, Metoda Dobrego Startu, WSiP, Warszawa 2004 r.; Marta Bogdanowicz, Metoda Dobrego Startu w pracy z dzieckiem w wieku od 5 do 10 lat, WSiP, Warszawa 1985 r.; Marta Bogdanowicz, Małgorzata Szewczyk, Metoda Dobrego Startu, Od słowa do zdania, Wydawnictwo Harmonia 2013 r.; Marta Bogdanowicz, Psychologia kliniczna dziecka w wieku przedszkolnym, WSiP, Warszawa 1989 r.; Marta Bogdanowicz, Trudności w pisaniu u dzieci, Gdańsk UG 1983 r.; B. Wrocławski, Nauka czytania i pisania, Glottispol, Gdańsk 1996 r.

*Za miesiąc – w wydaniu lipcowym „Świata Dziecka” – druga część tekstu*

## Trudna nauka pisania i czytania, część 1

Czytanie i pisanie należą do elementarnych umiejętności intelektualnych, które warunkują wszelkie uczenie się, rozwój. Czytanie to proces poznawczy, jedna z umiejętności nabywanych przez człowieka podczas edukacji, która umożliwia odbiór informacji przekazywanych za pomocą języka pisanego.



i Order Uśmiechu przyznawany na wniosek dzieci przez Międzynarodową Kapitułę, na której czele stoi **Marek Michalak**, były Rzecznik Praw Dziecka.

#### Cele i założenia

Prof. Marta Bogdanowicz z powodzeniem i sukcesami łączy pracę naukową z pasją pomagania dzieciom, zmagającym się ze specyficznymi zaburzeniami uczenia się oraz ich rodzicom, opiekunom i nauczycielom. Rezultatem jej działalności naukowej jest właśnie wspomniana „Metoda dobrego startu”, będąca systemem ćwiczeń wspomagających rozwój psychoruchowy. Ta metoda w istocie przygotowuje dziecko do nauki pisania i czytania. Przydatna jest w profilaktyce i terapii niepowodzeń szkolnych. Jako współautorka, prof. Marta Bogdanowicz wydała kilkanaście programów do pracy swoją metodą. Obecnie istnieje wiele jej kolejnych modyfikacji.

Metoda stanowi zestaw ćwiczeń oddziałujących przede wszystkim na procesy instrumentalne: percepcyjne i motoryczne. Ma wielostronne działanie, stąd nosi nazwę „psychomotorycznej”.

kształcenie lateralizacji, orientacji w schemacie ciała i przestrzeni.

#### Stymulacja i integracja

W założeniach metody prof. Marta Bogdanowicz leży więc usprawnienie i koordynacja, czyli integrowanie funkcji wzrokowo-słuchowo-ruchowych, a także harmonizowanie wszystkich ruchów dowolnych, coraz lepiej zorganizowanych, zlokalizowanych w określonej przestrzeni i czasie.

Metoda dobrego startu, oprócz rozwoju percepcji, motoryki i integracji percepcyjno-motorycznej, kształci zdolność rozumienia i operowania symbolami abstrakcyjnymi, co ma szczególne znaczenie dla dzieci rozpoczynających naukę szkolną. Zespołowa forma prowadzenia zajęć ułatwia nawiązywanie kontaktów społecznych, uczy współdziałania dzieci mające trudności w przystosowaniu się lub borykające się z kłopotami emocjonalnymi.

Ponadto metoda ma za zadanie uzupełnienie oddziaływania pedagogicznego. Ze względu na celowe i planowe ukierunkowanie ćwiczeń na usprawnienie czynności analizatorów i ujęcie ich w cykl



# „Świat Dziecka” jest wizytówką koszalińskiego TPD

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim,  
prezesem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie



## Skąd pomysł na gazetę?

– Czasami myślę, że wszystko, co ciekawe, inspirujące jednak dzieje się przypadkiem. Przynajmniej tak było ze „Światem Dziecka”.

## Przypadkowi zwykle towarzyszy impuls inspiracyjny.

– W tych kategoriach, początkiem było wydawanie przez oddział wcześniejszych pism okazjonalnych, jak choćby „Ogniska”, które ukazywało się na początku lat dwutysięcznych. Nieregularnik redagowany był przez zmarłego kilka lat temu dziennikarza i redaktora naczelnego kilku gazet Jerzego T. Banasiaka.

## Wtedy oddział zdobył doświadczenie wydawnicze?

– Stanęliśmy oko w oko z nowym wyzwaniem, doświadczeniem. Poradziliśmy sobie dzięki zaangażowaniu wielu osób, nie tylko działaczy organizacji i pracowników biura, lecz również dziennikarzy zawodowych, zaangażowanych przez Jerzego do tego projektu. W tym gronie znalazł się wówczas zbierający doświadczenia zawodowe, wywodzący się ze szkoły dziennikarskiej Jerzego, Piotr Pawłowski.

## Czym to zaowocowało w późniejszych latach?

– Przez osiem lat byłem nieobecny na stanowisku prezesa, a kiedy niemal dziesięć lat temu wróciłem, powróciła również idea wydawania własnej gazety oddziałowej, kolportowanej w regionie. Oto jak zadziałał wspomniany przypadek: Piotr przyszedł do mnie w zupełnie innej sprawie i został.

## Wtedy powstał „Świat Dziecka”?

– Podczas pierwszego spotkania, wówczas jeszcze badawczego, bo przecież nie widzieliśmy się wiele lat, uznaliśmy, że potrafimy i chcemy ze sobą współpracować. Na drugie spotkanie Piotr przyniósł gotową koncepcję gazety, którą skonfrontowaliśmy z Jerzym, wtedy zaangażowanym w redagowanie innego pisma – miesięcznika koszalińskiego Starostwa Powiatowego „Gazety Ziemskiej”.

## Kiedy ukazał się pierwszy numer „Świata Dziecka”?

– Trudno nam obydwu dzisiaj przywołać datę tego pierwszego spotkania, ale musiało to być pod koniec dwa tysiące piętnastego roku. Kilka miesięcy trwały przygotowania do startu gazety, pomyślanej jako ośmiostroniowy miesięcznik. Do zespołu redakcyjnego dołączył Zbigniew Janiszewski, niezwykle doświadczony dziennikarz, który został redaktorem technicznym. Pierwszy numer wyszedł w kwietniu dwa tysiące szesnastego roku. Od tam gazeta ukazuje się co miesiąc.

## To duże zobowiązanie, również finansowe. Jak oddział radzi sobie z tym obciążeniem?

– Nie zawsze jest łatwo, ale zawsze dochodzimy do wniosku, że warto, bo robimy rzecz ważną, cenną, potrzebną. Proszę policzyć, ile

dotąd zadrukowaliśmy stron! Ile dobrych informacji, bo na takie stawiamy, przekazaliśmy czytelnikom. Co do pieniędzy: radzimy sobie bez stresu, że zabraknie na następny numer.

## To chyba fenomen organizacji pozarządowych.

– Wszyscy musimy dbać nie tylko o misję, program, ale też o przetrwanie. W przypadku koszalińskiego TPD, to ostatnie nie jest zagrożone, ale wiąże się z ustawicznymi działaniami zmierzającymi do pozyskiwania pieniędzy ze źródeł zewnętrznych. Bywa to trudne, ale można się przyzwyczaić.

## Wróćmy do gazety: ukazuje się pierwszy numer.

– Wtedy powstało coś, co nazywam „wrażnym śladem naszej działalności”. Piszemy go co miesiąc niejako od nowa, z tym, że gazeta teraz ma dwanaście stron, a jeżeli mamy ważne wydarzenie, objętość wzrasta. Rekord to dwadzieścia cztery strony, gdy obchodziliśmy rocznicę powstania oddziału.

## O czym piszecie?

– O dzieciach, organizacji, ludziach, wydarzeniach, aktywnościach placówek; właściwie o wszystkim, co ma związek z opieką i wychowaniem najmłodszych oraz z TPD. Piotr prowadzi niewielki zespół redakcyjny, który tekstami zasilają pracownicy i nasi fotografowie, z którymi współpracujemy: od dawna Marcin Golik, od niedawna Radek Koleśnik. Wersja online „Świata Dziecka” dostępna jest na naszej internetowej stronie głównej, cieszy się wśród czytelników powodzeniem.

## O czym nie piszecie?

– Jak wspominałem, o tym, co budzi negatywne emocje. To nie oznacza, że unikamy problemów. Wprost przeciwnie, staramy się pisać o tych najważniejszych, a nawet, co mam wrażenie, że przestało być domeną mediów, wskazywać właściwe rozwiązania trudnych kwestii. Temu służą publikacje profilaktyczne.

## Jak gazeta jest dystrybuowana?

– Przez sieć naszych placówek, w każdej można za darmo otrzymać numer bieżący. Ponadto „Świat Dziecka” dostępny jest w wielu innych miejscach, pismo można uzyskać przechodząc do koszalińskiego biura oddziału lub na nasze wydarzenia. Wersja online jest tak przygotowana technicznie, że można ją wydrukować w domowych warunkach.

## Jak powstają kolejne wydania?

– Nie ma reguły; kolegium zbiera się zwykle u mnie w gabinecie i stanowi połączenia rozmów o sprawach bieżących z wyluskiwaniem tematów, które mogą trafić na łamy „Świata Dziecka”. Robimy zwyczajowo przegląd tego, co działo się i zaplanowaliśmy. Czasami rozmawiamy o wszystkim, a Piotr wybiera z tego najistotniejsze wątki. W ten sposób powstaje zarys wydania.

## Czy „Świat Dziecka” to jedyne źródło informacji o oddziale?

– Mamy również, z czego jesteśmy dumni, bardzo aktywny profil na FB, który prowadzi Bartek Zabrocki, dyrektor placówek i koordynator projektów. W trakcie zmian organizacyjnych jest strona główna. Na profilu YouTube pokazujemy filmy i prezentacje realizowane głównie przez Marcina Golika. Pojedyncze teksty naszych autorów ukazują się w piśmie Zarządu Głównego TPD „Przyjaciel Dziecka”. Oprócz tego stale jesteśmy obecni w mediach lokalnych, regionalnych.

## Jak buduje się tak dobre relacje z dziennikarzami?

– Do tego potrzeba wielu lat działalności. Zawsze dobrze zżyliśmy z przedstawicielami wszystkich mediów. Dziennikarze widzą i wiedzą, że traktujemy ich pracę poważnie. Zapraszamy są na wszystkie wydarzenia, a konferencje prasowe profesjonalnie przygotowane. Informacje bieżące trafiają do mediów kilka razy w miesiące.

## Jakie refleksje towarzyszą panu w związku z setnym wydaniem?

– Przede wszystkim radość. Nie sądziłem, że nam się uda. Nie byłem sceptykiem, ale miałem i mam świadomość, jak trudno realizować coś, co wymaga konsekwencji. Z gazetą, a co za tym idzie z zainteresowaniem czytelników, nie można igrać: wydamy coś, a później zrobimy sobie przerwę. Podobnie, jak dziennikarzy, odbiorców naszych mediów traktujemy poważnie. Proszę spojrzeć na tę półkę.

## Widzę stos wydawnictw z informacją na grzbietach: „Świat Dziecka”. Grzbiety różnią się od siebie jedynie datami; to roczniki.

– W ten sposób podsumowujemy każdy następny rok ukazywania się miesięcznika. Piotr, przy wsparciu Zbyszka Janiszewskiego, zbiera pojedyncze wydania i drukujemy ich skład roczny w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy. Wydruk trafia do Zarządu Głównego, oddziału w Szczecinie, do autorów, przyjaciół, sympatyków. To nie tylko dokument, lecz także pamiątka, a przede wszystkim nic nam nie umyka.

## Co planujecie w związku z setnym wydaniem?

– Ukaże się numer specjalny, nad którym Piotr pracuje z zespołem. Nie planujemy jednak wydarzeń rocznicowych, chociaż u nas to różnie bywa, pomysł może narodzić się z dnia na dzień. Sytuacja geopolityczna, ale też w Polsce, mniej sprzyja świętowaniu. Skupiamy się na pracy bieżącej, choć z pewnością spotkamy się w gronie działaczy, pracowników, osób tworzących gazetę. Ale, jak znam moich współpracowników, rozmowę zdominuje nie tyle setne wydanie i wszystkie dotychczasowe, co zawartość numeru lipcowego. Dobrej lektury!

Rozmawiał: Wiktor Starnawski  
Fot. Marcin Golik

# „Świat Dziecka” w liczbach,



## Zabawa może być integracją

Pod koniec maja dr. hab. inż. Agnieszka Tomaszewska Przewoźna (TPD), oświadczyła, że integracja dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych jest procesem długim i trudnym, ale koniecznym. TPD wskazuje na potrzebę integracji dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych.

**D**zisiaj w naszym kraju integracja dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych jest procesem długim i trudnym, ale koniecznym. TPD wskazuje na potrzebę integracji dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.



W sumie grono stałych współpracowników tworzy około 40 osób, w tym kilka fotografujących. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.

100 wydań „Świata Dziecka” najłatwiej ująć w liczbach. Niektóre z poniżej podanych, dla lepszego odbioru, zaokrągliśmy. Poza rocznicową setką to również 1.200 stron wypełnionych treściami: tekstami, zdjęciami, grafikami. Najmniejsze wydanie objętościowo miało osiem stron, największe – 24! Przy tej samej obsadzie osobowej redakcji. Zwykle jednak, a przynajmniej od 2-3 lat, liczba stron pozostaje niezmienna – to 12.

W sumie grono stałych współpracowników tworzy około 40 osób, w tym kilka fotografujących. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.

### Nakład regulowany

Łącznie, jak dotąd, wydrukowaliśmy około 60 tysięcy gazet, przyjmując, że średnio na numer przypada 600 egzemplarzy, a w pierwszym okresie działalności, kiedy mniejszą popularnością cieszyły się wydania online, nakład był dużo wyższy. Okresowo sięgał tysiąc i ponad tysiąc sztuk.

Ilu czytelników teraz czyta wydanie online – takich statystyk oddział nie prowadzi. Jednak patrząc po innych periodykach, również tych ukazujących się wyłącznie w sieci, najpewniej jest to liczba co najmniej 200-250 osób.

– Czyli nie jest źle – przyznaje **Piotr Pawłowski**, dziennikarz, redaktor prowadzący „Świat Dziecka”, a równocześnie przewodniczący Rady Programowej oddziału. – *Biorąc pod uwagę, jak wiele propozycji czytelnicy mają potencjalni odbiorcy, to wynik w pełni nas zadowolający.*

### Wzrost promocyjny

Większość zdjęć ilustracyjnych pochodzi z zasobów TPD. Na łamach przewijają się fotografie: **Marcin Golik**, **Aleksander Andrzejewski**, od niedawna **Radosław Kolesnik**. To uzani twórcy, dokumentaliści, mający doświadczenie dziennikarskie. Redakcja wspiera fotografujących pracowników biura, nauczyciele i wychowawcy placówek: żłobków, przedszkoli, ognisk.

– *Co miesiąc, zgodnie z naszymi wewnętrznymi ustaleniami, dostaje od pracowników placówek informacje o najciekawszych przejawach ich aktywności, które przekazują do redakcji, a stamtąd trafiają na łamy „Świata Dziecka”* – mówi **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych, ale także publicystka. – *Każdy dokłada swoją cegiełkę do kolejnych wydań pisma.*

### Pięć funkcji pisma

Za redakcję techniczną i wiele cennych wskazań redakcyjnych niezmiennie od pierwszego wydania odpowiada **Zbigniew Janiszewski**. Opiekunem merytorycznym całości jest **Henryk Zabrocki**, który akceptuje propozycje strategicznie ważna dla

TPD i wskazuje obszary godne dostrzeżenia i opisania.

– *W skali kraju, w strukturach TPD, ukazuje się zaledwie kilka gazet – przypomina. – Poza warszawskim Zarządem Głównym, własne media drukowane mają oddziały w Szczecinie i Legnicy, a także od niedawna Centrum „Helenów”. Dla wydawców pisma są dodatkowym obciążeniem finansowym, ale to się opłaca, szczególnie, że stanowią istotny walor promocyjny.*

### Misja od 10 dekad

Tę Informacyjną wzmacnia bardzo dobra dokumentacja faktograficzna i fotograficzna. Informacje dotyczą funkcjonowania wszystkich tepedowskich placówek oraz biura, instytucji pokrewnych i współpracujących, podmiotów, które działają w sprzężeniu z TPD. Zdjęcia wykonują też wychowankowie. Wysiłek każdego składa się na bogaty comiesięczny przekrój informacji zawartych w miesięczniku.

– *Staramy się, żeby nic nam nie umknęło, chociaż nie jest to łatwe, biorąc pod uwagę, ile wszystkiego się dzieje – wzdycha Piotr Pawłowski. – Czasami mamy wrażenie, że nie nadążamy za rzeczywistością – dodaje żartem.*

Funkcja edukacyjna to ważny atrybut tytułu. Publikowane na jego łamach materiały publicystyczne w przeważającej części poświęcone są problematyce i zagadnieniom wychowawczym, opiekuńczym, pedagogicznym. Osobny obszar zajmują porady dla rodziców, nauczycieli i wychowawców. TPD od ponad 10 dekad niesie przekonanie, że rodzina to najważniejsze i naturalne środowisko dziecka.

### Fala uzależnień

Funkcja profilaktyczna obejmuje między innymi: uzależnienia, zagrożenia i zjawiska nowe, szczególnie widoczne zwłaszcza w ostatnich latach, a wyjątkowo dostrzegalne po wystąpieniu pandemii COVID-19.

– *Dzisiaj możemy mówić o czymś w rodzaju nowej fali uzależnień dzieci i młodzieży, z którą rodzice, opiekunowie i nauczyciele radzą sobie w stopniu niewielkim – dodaje Bortosz Zabrocki, dyrektor placówek oddziału, koordynator projektów i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) z siedzibą w Szczecinie. – Dostrzegamy palącą potrzebę profesjonalnego omawiania wszystkiego, czym żyją młodzi ludzie i z czym zmagają się w odniesieniu do siebie i rówieśników. W czasach internetu, mediów społecznościowych i intensywnego nagłaśniania wszystkiego przez wszystkich, to, co – z i w obrębie tej tematyki – nie wybrzmie w przestrzeni publicznej, zaczyna uchodzić za nieistotne lub w skrajnych przypadkach nieistniejące. Trzeba więc konsekwentnie mówić, pisać, powtarzać.*

### Książki na stulecie



## Jest! Mural na 75-lecie TPD w Koszalinie

W tym to głośno ogłoszono w tym miejscu, że w ramach obchodów 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD, z okazji 75-lecia oddziału, w Koszalinie powstanie mural poświęcony 75-leciu TPD. Mural będzie miał 10 metrów wysokości i 10 metrów szerokości. Mural będzie miał 100 metrów kwadratu. Mural będzie miał 100 metrów kwadratu. Mural będzie miał 100 metrów kwadratu.

**D**zisiaj w naszym kraju integracja dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych jest procesem długim i trudnym, ale koniecznym. TPD wskazuje na potrzebę integracji dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.



W tym to głośno ogłoszono w tym miejscu, że w ramach obchodów 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD, z okazji 75-lecia oddziału, w Koszalinie powstanie mural poświęcony 75-leciu TPD. Mural będzie miał 10 metrów wysokości i 10 metrów szerokości. Mural będzie miał 100 metrów kwadratu. Mural będzie miał 100 metrów kwadratu.



## Gala z okazji obchodów 75-lecia

1 czerwca 2023 r. w sali koncertowej w Koszalinie odbyła się gala z okazji 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD. W tym to głośno ogłoszono w tym miejscu, że w ramach obchodów 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD, z okazji 75-lecia oddziału, w Koszalinie powstanie mural poświęcony 75-leciu TPD.

**D**zisiaj w naszym kraju integracja dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych jest procesem długim i trudnym, ale koniecznym. TPD wskazuje na potrzebę integracji dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.



## Byliśmy razem w dniu naszego święta

1 czerwca 2023 r. w sali koncertowej w Koszalinie odbyła się gala z okazji 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD. W tym to głośno ogłoszono w tym miejscu, że w ramach obchodów 75-lecia powstania Koszalińskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) TPD, z okazji 75-lecia oddziału, w Koszalinie powstanie mural poświęcony 75-leciu TPD.

**D**zisiaj w naszym kraju integracja dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych jest procesem długim i trudnym, ale koniecznym. TPD wskazuje na potrzebę integracji dzieci z niepełnosprawnościami w placówkach integracyjnych. W każdym wydaniu zamieszczamy statystycznie 60 różnych informacji. Całość ukazuje się nieprzerwanie (również w pandemii!) od 2016 r., czyli osiem lat. Najbliższy duży jubileusz to 10-lecie ukazywania się „Świata Dziecka” – za dwa lata.



# założeniach i wydarzeniach

Historyczna funkcja najbardziej widoczna jest w okolicznościach rocznicowych, na przykład przed kilkoma laty, kiedy organizacja i oddział świetlowy najpierw 100-lecie TPD (2019), a później 75-lecie TPD w Koszalinie (2021).

– *Wiele miejsc poświęcamy wydarzeniom historycznym – mówi Henryk Zabrocki. – Środowisko związane ze „Światem Dziecka” było realizatorem książek, które – pod auspicjami Zarządu Głównego TPD – ukazały się z okazji stulecia.*

Funkcja promocyjna to praca u podstaw. Najwięcej piszemy o placówkach oddziałowych: żłobkach, przedszkolach, środowiskowych ogniskach wychowawczych – czytamy w tekście, który z okazji wydania 50. numeru „Świata Dziecka” przygotował prezes oddziału; materiał ukazał się zarówno w gazecie, jak i książce wydanej z okazji jubileuszu, a prezentującej 50 najciekawszych tekstów i wiele interesujących zdjęć. – *Promujemy ludzi i inicjatywy, programy i pomysły. Piszemy o realizacji projektów, na które pozyskujemy środki z różnych źródeł zewnętrznych i o przedsięwzięciach ogólnokrajowych, które prowadzimy na swoim terenie działania. Co zasługuje na szczególną uwagę, propagujemy wśród czytelników wartościowe postawy społeczne i obywatelskie.*

## Kilka nagród rocznie

Henryk Zabrocki dodaje dzisiaj: – *Dla naszego środowiska ogromne znaczenie miało i ma kształtowanie postaw prospołecznych, altruistycznych, wspólnotowych, budowanie relacji, wszechstronne zrozumienie dla potrzeb najmłodszych, ale też dla problemów dorosłych wynikających z niełatwego procesu opieki i wychowania dzieci.*

Przeważającą część artykułów, szczególnie właśnie o tematyce wychowawczej, profilaktycznej, opiekuńczej i terapeutycznej, tworzą pracownicy i działacze, ale przywołują się przy tym do doświadczeń własnych lub analizując dostępne źródła. „Świat Dziecka” to stałe miejsce publikowania relacji z wręczania godności specjalnych koszalińskiego TPD: Certyfikatów Anioła – „Anioły są wśród nas”, Nagród Króla Macjusia i statuetki Kwiaty Polskie. Tych wyróżnień każdego roku oddział przyznaje po kilkanaście.

Spora miejsca „Świat Dziecka” poświęca działaniom podejmowanym przez Zarząd Główny i kilka innych oddziałów w kraju. Częstymi gośćmi na łamach są: **Zygmunt Pyszkowski**, prezes ZOR w Szczecinie i **Kazimierz Pleśniak**, prezes Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy.

## Razem jest łatwiej

Ten ostatni, podczas częstych w ostatnich latach wizyt w Koszalinie, powiedział w odniesieniu do miesięcznika koszalińskiego: – *To, co robicie jest wyjątkowe: cenne, potrzebne, oczekiwane i doceniane. Wypełniacie lukę na rynku wydawniczym, powstała po likwidacji wielu czasopism poruszających problematykę dziecięcą, a adresowanych do*

osób dorosłych nią zainteresowanych. Trzymam kciuki za powodzenie tego projektu wydawniczego.

– *Cieszę się przywilejem pisania autorskich felietonów na drugą stronę do każdego wydania, co traktuję jako nobilitację – podkreśla Henryk Zabrocki. – Felietony, który ukazały się w pierwszych pięćdziesięciu numerach zostały wydane w formie zwartego zbioru pod wymownym tytułem „Archipeląg dobra”, a kolejne pięćdziesiąt [do 100] właśnie ujrzało światło dzienne w drugim tomie, zatytułowanym „Zasady mieszania barw”. Jestem zaszczycony, że mogłem w ten sposób trafić do grona autorów książek tepedowskich.*

## Fenomen wydawniczy

Autorzy nie pobierają wynagrodzenia za teksty, a fotografowie za zdjęcia. Formą gratyfikacji jest umieszczenie wybranych materiałów w książkach podsumowujących kolejne etapy działalności „Świata Dziecka”.

– *Wciąż oczekujemy na Wasze pomysły, inicjatywy i inspiracji, a także komentarze, oceny i sugestie – to apel, który często można spotkać na łamach „Świata Dziecka”. – Nieodmiennie wychodzimy z założenia, że gazeta bez czytelnika nie istnieje. Gazeta współredagowana przez odbiorców nabiera większego sensu i znaczenia. Staje się czymś uniwersalnym, ponadczasowym.*

„Świat Dziecka” to swoisty fenomen na lokalnym rynku wydawniczym, na którym – z uwagi na trudności finansowe – utrzymanie jakiegokolwiek periodyku jest niezwykle trudne. Nie wspominając przy tym o piśmie branżowym, które dociera do czytelników zainteresowanych wyłącznie wybraną tematyką.

## We własnym rytmie

Jednak wyjątkowość miesięcznika koszalińskiego TPD rzuca się także na szerszą przestrzeń – w kraju jest niewiele organizacji wydających własne gazety, zwykle są to podmioty, które otrzymują na ten cel specjalne dotacje. W przypadku oddziału w Koszalinie wydawnictwo w całości finansowane jest z tzw. budżetu własnego, a to w gruncie rzeczy pojęcie nieistniejące w trzecim sektorze, szczególnie, gdy organizacja nie prowadzi działalności, a wszystkie otrzymywane wartości przeznacza na realizację zadań statutowych i działalności bieżącej, wychodząc na zero w grudniu każdego roku budżetowego. Wydawanie „Świata Dziecka” wiąże się z pozyskiwaniem pieniędzy z wielu różnych źródeł zewnętrznych.

– *Pomimo rozlicznych trosk, co miesiąc udaje się nam spiąć budżet wydania, a to w ostatecznym rozrachunku jest najważniejsze – uważa Henryk Zabrocki.*

Dlatego, pisząc te słowa, już planujemy 101. numer „Świata Dziecka”, który ukaże się dokładnie za miesiąc – w lipcu br. Ciekawej lektury!

Magdalena Grzybowska

Okładki: archiwum TPD w Koszalinie





Anna Poznańska, zastępca dyrektora koszalińskiego oddziału ds. pedagogicznych



Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego (ZOR) w Szczecinie



Jerzy Poznański, mąż Anny, uczestniczący w wielu wydarzeniach tepedowskich

Historyczne zdjęcie dzieci oglądających jedno z pierwszych wydań „Świata Dziecka”  
Zygmunt Pyszkowski, prezes ZOR. Oddział szczeciński wydaje własne pismo - magazyn „Wśród Nas”

# „Świat Dziecka” to przede wszystkim ludzie!

Czytać „Świat Dziecka” można zawsze i wszędzie: w domu, pracy, podczas urlopu, przerwy w nauce, obowiązkach. Zwłaszcza, że miesięcznik dostępny jest w dwóch wersjach: drukowanej i elektronicznej. To oznacza, że gazetę można otrzymać w dowolnie wybranej placówce TPD w Koszalinie i regionie bądź w koszalińskim biurze, gdzie znajdują się również jej wydania archiwalne. Albo wejść na stronę główną oddziału i sięgnąć do zakładki dedykowanej miesięcznikowi, w której systematycznie umieszczamy nowe wydania w wersji pdf. Daje to także możliwość wydrukowania pisma na przykład w domu.

Zbiór zdjęć, które publikujemy obok stanowi część redakcyjnych zasobów archiwalnych, zbieranych przez kilka ostatnich lat. Oto nasze czytelniczki i nasi czytelnicy, w tym przedstawiciele władz oddziału, którzy dali się sfotografować podczas lektury „Świata Dziecka”. Wśród fotografii są również takie, które prezentują obecność gazety podczas spotkań, wydarzeń. Bo „Świat Dziecka” to nie tylko 100 wydań i statystyka, którą przedstawiamy w tekście otwarcia, lecz przede wszystkim ludzi. Ludzie, którzy czytają, piszą, fotografują, redagują, składają, zbierają informacje, uczestniczą w imprezach, chcą dzielić się swoimi emocjami, wrażeniami. (pp)

Fot. archiwum TPD Koszalin



Czasami nasze pismo uczestniczy np. w posiedzeniach rady jednej ze współpracujących z TPD gmin regionu koszalińskiego

Tadeusz Leś z Przedsiębiorstwa Usług Budowlanych „Leś”, od lat współpracującego z koszalińskim TPD



Podobnie, jak pierwsze zdjęcie w tym zestawieniu, równie historyczne – jedno z kolejnych – posiedzenie zarządu oddziału i dyskusja nad zawartością ostatniego i następnego wydania „Świata Dziecka”



## TPD lubi media, media lubią TPD!

Być przed kamerą, żeby być i coś powiedzieć – to jedno. Ale być przed kamerą w taki sposób, żeby godnie promować organizację – to coś zupełnie innego.

Przedstawicielki i przedstawiciele koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) potrafią udzielać informacji, chętnie i merytorycznie wypowiadają się w programach telewizyjnych i radiowych, inspirować powstawanie materiałów publicystycznych, komentują najgłośniejsze wydarzenia ogólnopolskie głosem eksperckim i opiniotwórczym.

Nie dotyczy to jedynie władz oddziału. Przed kamerą, mikrofonem lub dyktafonem dziennikarzy prasowych zasiadają wszystkie osoby wyposażone w wiedzę w danym temacie. Stąd tak częste wizyty reprezentantów TPD w radiu, studiu telewizyjnym. Niezależnie od tego, oddział ma własne media i dziennikarzy blisko współpracujących z organizacją, którzy relacjonują najważniejsze wydarzenia i prezentują najistotniejsze problemy środowiska tepedowskiego.

W ten sposób, w ostatnich latach, oddział stał się jednym z najbardziej medialnych w kraju. – *To ma dwa aspekty* – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD, który z dziennikarzami ma kontakt od ponad 40 lat, a na koncie kilkaset wywiadów, rozmów, wypowiedzi. – *Dzięki mediom, również naszym, możemy się prezentować i promować działalność. Ale także nasi ludzie rozwijają umiejętności interpersonalne, związane z komunikacją i obsługą mediów, co w dobie dzisiejszej wszechobecności nośników informacji jest ważne i potrzebne.*

Żeby wskazać skalę obecności w mediach wystarczy przywołać kilka danych statystycznych. W archiwum każdego roku oddział gromadzi ponad 50 różnych publikacji zewnętrznych. Nie licząc filmów **Marcina Golika** na profilu YouTube, informacji na stronie głównej i FB, FB Zarządu Głównego i 12 numerów „Świata Dziecka”. Również pod tym względem koszalińskie TPD jest wyjątkowe nie tylko wśród innych oddziałów, ale i innych organizacji w mieście i regionie. (pp)

Fot. Marcin Golik, Radosław Koleśnik, Bartosz Zabrocki, archiwum TPD



**Kiedy – i w jakich okolicznościach – trafiła pani do „Przyjaciela Dziecka”?**

– Po kilkunastu latach pracy dziennikarskiej. Zdarzało się często, że po dniu pracy wracałam do domu wieczorem. Trudno to było pogodzić z moją ówczesną sytuacją rodzinną. Komputerów i pracy zdalnej jeszcze nie było, mogłam tylko zmienić redakcję. Z perspektywy czasu widać, że dobrze trafiłam.

**Dlaczego?**

– Idee i działalność TPD były mi bliskie, od razu zajęłam się przygotowaniem tekstów do „Przyjaciela Dziecka” na tematy opiekuńcze, wychowawcze, dotyczące różnorodnej problematyki, jaką do dzisiaj zajmuje się TPD. Cenię sobie bezpośredni kontakt z ludźmi, którzy kształtują działalność organizacji i to, co robimy na co dzień. W szeregach TPD były i są osoby współtworzące historię Polski i twórcy rozwiązań systemowych, sprzyjających prawidłowemu rozwojowi dziecka.

**Kto – pani zdaniem – zasługuje na szczególne uznanie?**

– Animatorem i orędownikiem działalności organizacji był działacz państwowy, poseł na Sejm, pierwszy przewodniczący, wtedy jeszcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, po wojnie premier rządu polskiego na uchodźstwie, Tomasz Arciszewski. Potrafił skupić wokół idei pomocy dzieciom osoby takie, jak lekarz Aleksander Landy, który w okresie dwudziestolecia międzywojennego stworzył model działalności dla dzieci i rodziny, nauki, ochrony zdrowia i innych dziedzin życia codziennego w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zostało to opisane w książce Bohdana Traciewskiego „Przyjaciele Dzieci”, poświęconej historii TPD.

**Kogo jeszcze powinniśmy wspomnieć?**

– Innym przykładem działalności na rzecz dzieci było przekazanie przez Bronisławę i Kazimierza Dłuskich w 1922 r. kilkunastohektarowego terenu wraz z zabudowaniami z przeznaczeniem na ośrodek dla dzieci osieroconych, biednych, chorych, niedożywionych. Wspomnę, że działo się to w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po ponad 120 latach zaborów i po pierwszej wojnie światowej. Obecnie ośrodek TPD „Helenów” służy dzieciom z różnego rodzaju niepełnosprawnościami, stwarzając im wyjątkowe, nowoczesne warunki do rehabilitacji, nauki, uprawiania sportu. Wspominam o tym wszystkim, ponieważ nie wyobrażam sobie redagowania „Przyjaciela Dziecka” bez znajomości historii TPD i ogromnych postępów osiągnięć w organizowaniu opieki nad dziećmi.



**Co dzisiaj w działalności TPD godne jest szczególnej uwagi?**

– Dużą aktywnością wyróżniają się lokalne oddziały. Czasem zadziwia mnie ich pomysłowość w organizowaniu różnych akcji, na przykład przeciwko przemocy, a także obchodów ważnych rocznic, wycieczek krajoznawczych, konkursów rozwijających kreatywność czy talenty artystyczne dzieci.

**Oddziały realizują wiele ambitnych projektów.**

– O ich podejmowanie stara się Zarząd Główny TPD, ale rzeczywiście realizowane są przeważnie w placówkach TPD znajdujących się w całym kraju. Wymienić tu można „Złoty Talerz”, promujący zdrowe żywienie i cieszący się wielkim zainteresowaniem dzieci, a nawet ich rodziców. Inna inicjatywa, o nazwie „Cyfrolatki”, ma na celu między innymi przeciwdziałanie hejtwi i mowie nienawiści, uczy właściwego korzystania z urządzeń cyfrowych, ostrożności w traktowaniu treści pojawiających się w sieci. Z kolei wsparcie finansowe Pepco umożliwiło wielu dzieciom wyjazd na kolonie letnie, udział w warsztatach edukacyjnych i innych rozwijających zajęciach.

**Czy informacje o projektach znajdziemy na łamach „Przyjaciela Dziecka”?**

– Te i podobne tematy znajdują odzwierciedlenie w piśmie Zarządu Głównego. Staramy się pisać o wszystkim, czym żyje organizacja. Wiadomo, że niektórych działań nie da się prowadzić siłami społecznymi. Jednak działacze terenowi, dzięki doświadczeniu i kontaktom z partnerami lokalnymi, zdobywają pieniądze i dobrze sobie radzą w niełatwych realiach. Współpracują z samorządami przy prowadzeniu placówek i umiejętnie promując dobre praktyki w zakresie opieki i wychowania dzieci i młodzieży. Zawsze też mogą skorzystać z rady i wsparcia Zarządu Głównego, który nie tylko inspirowa wiele przedsięwzięć, ale też sprawuje swoisty patronat nad funkcjonowaniem oddziałów, co jednak nie wyklucza samodzielności w podejmowaniu działań.

**Jakie znaczenie ma „Przyjaciel Dziecka” w komunikacji**

**między oddziałami TPD?**

– „Przyjaciel Dziecka” jest redagowany w oparciu o materiały z różnych źródeł, ale szczególnie cenne są artykuły przysyłane przez działaczy z terenu, dzięki którym czytelnicy dowiadują się, co dzieje się w TPD na Pomorzu Zachodnim, Śląsku, Podkarpaciu czy w Wielkopolsce.

**Co w tej działalności zwraca uwagę?**

– Bywa, że organizowane są bardzo interesujące imprezy, na przykład paraolimpiady w Legnicy, gdzie działa rekordowa liczba kół przyjaciół TPD, głównie w szkołach, a nawet studenckie. Pięknie prowadzone są zajęcia w przedszkolach w Szczecinie i Koszalinie. W Poznaniu propaguje się zajęcia karate w szpitalach dziecięcych, a szkolne koło TPD w Lubinie otrzymało sztandar. Wspominam, rzecz jasna, tylko o niektórych inicjatywach.

**Co wzbogaca wizerunek TPD?**

– Między innymi prace naukowe. Należy do nich na przykład opracowanie dr Izabeli Gątarek pod znamienym tytułem „Opiekuńczo-wychowawcza działalność środowiskowych ognisk wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jako czynnik wspomagający wychowanie dziecka w rodzinie własnej”. Problemy opieki nad dzieckiem od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc w ciągu aż trzech dekad, stały się natomiast tematem pracy doktorskiej Joanny Wiesler, wydanej następnie w formie książki pod tytułem „Dziecko w PRL-u”. Na okładce widnieje podtytuł: „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) jako organizator pomocy dzieciom w państwie demokracji ludowej”. Tematy tepedowskie porusza także Karolina Garbacz w swojej dysertacji doktorskiej, poświęconej wprawdzie głównie działalności Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizacyjnego, ale wiele miejsca poświęca również omówieniu założeń ognisk TPD i programów wychowawczych realizowanych w tych placówkach.

**Czy „Przyjaciel Dziecka” pisze o pracach naukowych o TPD?**

– Tak. Wymienione – o wyso-

# Siedem dekad

Rozmowa z Ireną Malanowską, redaktor naczelną „Przyjaciela Dziecka”, pisma Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD)

kiej randze naukowej – opracowania świadczą o dużym znaczeniu działań prowadzonych przez TPD w różnych warunkach i na różnych etapach rozwojowych kraju. Wybór tej tematyki do poważnych badań naukowych mówi sam za siebie. W numerze 7-12/2023 „Przyjaciela Dziecka” zamieściliśmy wywiad ze wspomnianą dr Karoliną Garbacz. O książce dr Joanny Wiesler napisaliśmy w wydaniu nr 7-12/2021, natomiast informacje o opracowaniu dr Izabeli Gątarek znalazły się na naszych łamach między innymi w wywiadach regularnie udzielanych przez prezesa Wiesława Kołaka.

**Obecnie pismo wydawane jest rzadziej niż dawniej. Czy wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem?**

– „Przyjaciel Dziecka” ma starych i wiernych czytelników, którzy sięgają zarówno po wydanie tradycyjne, czyli drukowane, jak i wersję internetową, dostępną na stronie Zarządu Głównego TPD. Kilka dni temu jeden z liderów [w terenie] prosił o jak najszybsze przysłanie wersji drukowanej, zawierającej artykuł wicestarosty o współpracy z samorządami. Nie wszystkim rozmówcom wypada powiedzieć: „Tekst ukazał się na stronie, proszę go sobie tam poszukać”. Lepiej wręczyć wydanie z tekstem rozmowy; ma to ogromne znaczenie także w przypadku lokalnych wydań TPD, których jest kilka w kraju.

**Docierają do pani gazety tepedowskie wydawane w regionach?**

– Oczywiście. Z tego co wiem, są one chętnie czytane i wykorzystywane podczas spotkań, konferencji, przy okazji różnych wydarzeń. Pisałam o tym do legnickiego pisma „Troska i Radość”. Teraz rozmawiamy o tym dla koszańskiego „Świata Dziecka”, a poza tym chętnie przeglądam wydawane w Szczecinie pismo „Wśród Nas”, ukazujące bogatą działalność TPD na Pomorzu Zachodnim. Własny periodyk pod tytułem „Wiadomości Szkolne” zaczęli wydawać wychowankowie Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”. Piszą o sobie, codziennym życiu, wycieczkach, wyjazdach na koncerty i do teatrów, o nauce i zwyczajnych czynnościach. Wszystkie te

ale nigdy nie są to ludzie przypadkowi”.

# „Przyjaciela Dziecka”

lokalne pisma dają rzeczywisty obraz życia i możliwości dzieci w warunkach stworzonych dzięki TPD. Z informacji, które do nas docierają wynika, że inne oddziały też chcą wydawać własną gazetę.

## „Przyjaciel Dziecka” siódmą dekadę służy organizacji i dociera do czytelników. Kto w przeszłości prowadził pismo?

– Tak długa tradycja wydawania gazety, nieprzerwanie od 1957 r., może być sporym zaskoczeniem. Widocznie jest wciąż potrzebna. Na pewno „Przyjaciel Dziecka” był i pozostaje największym źródłem wiedzy o stowarzyszeniu, jego dorobku, historii i dokonaniach i o ludziach, którzy przyczynili się do zasług i osiągnięć, działając aktywnie w TPD. Redaktorzy naczelni zmieniali się, każdy zostawił swój ślad w redagowaniu pisma, w tworzonych przez siebie artykułach czy angażowaniu autorów. Przez pewien czas redaktorem naczelnym była Maria Łopatkowa, pedagog, pisarka, aktywna także jako poseł i senator.

## Jakie zmiany wprowadzali kolejni naczelni?

– Myślę, że warto przejrzeć roczniki i prześledzić, kto i w jakim czasie był naczelnym pisma. Funkcję tę sprawowała również Grażyna Rolicka, dzięki której znalazłam się w „Przyjacielu Dziecka”, a przez to w środowisku TPD. Niezależnie jednak od osób nim kierujących, jego obszary tematyczne pozostają niezmiennie od lat. Jak wspominałam, od lat piszemy o wszystkim, co dotyczy dzieci i działalności organizacji. Skupiamy się na tym, co służy opiece, wychowaniu. Pomagamy, doradzamy, wskazujemy na co – w tym trudnym procesie – warto zwrócić uwagę. Ważne jest również, że dokumentujemy wydarzenia z życia organizacji, prezentujemy postaci, sukcesy, osiągnięcia, konkretne szybko podejmowane działania, takie na przykład jak organizowanie zajęć zdalnych w czasie pandemii koronawirusa czy pomocy dla dzieci ukraińskich.

## Jaki jest „Przyjaciel Dziecka” pod pani redakcją?

– To widać w każdym jego wydaniu. Ocena należy do czytelników, działaczy, władz i członków Rady Redakcyjnej. „Przyjaciel Dziecka” jest rodzajem pasa transmisyjnego informacji pomiędzy różnymi podmiotami. Z łamów pisma ludzie dowiadują się, co robią inni, co słyszą w regionach, jakie

problemy mają oddziały i placówki tepedowskie. Jesteśmy otwarci na sugestie, podpowiedzi, tematy. Zachęcamy czytelników do włączenia się w redagowanie gazety. Im więcej głosów, tym większa różnorodność myślenia, co służy żywej dyskusji. Potrzebne jest wskazywanie dobrych przykładów, bo przecież na przykładach uczymy się najlepiej. W oddziałach dzieje się wiele rzeczy interesujących. Stąd nacisk na wieści z placówek, relacje z wydarzeń, rozmowy, fotoreportaże. W gazecie, jak w luście, odbija się życie środowisk.

## Jakie najpoważniejsze wyzwania stoją dzisiaj przed TPD?

– Trudne pytanie. Wyzwań jest wiele, przybývają w szybkim tempie. Powtarzającym się problemem jest znalezienie pieniędzy na działalność bieżącą i realizację projektów. Druga kluczowa sprawa to obecność i aktywność liderów. Wiesław Kotak często mówił: „Bez silnych liderów w regionach nie sposób oczekiwać efektów i dobrej organizacji pracy w terenie”. Podnosił tę kwestię jako bardzo ważną dla przyszłości TPD w publikowanych w „Przyjacielu Dziecka” wywiadach, „Listach do działaczy” oraz na zebraniach.

## Znaczenie liderów ma w TPD długą historię.

– Przypomnę, że również prof. Tomasz Arciszewski, wnuk założyciela TPD, wykładowca na jednym z amerykańskich uniwersytetów, często w ostatnich latach przyjeżdżając do Polski, podkreślał w swoich wystąpieniach ważną rolę liderów w działalności TPD. W „Helenowie” zorganizował specjalnie temu zagadnieniu poświęcone szkolenie, w którym wzięli udział młodzi działacze i sympatycy TPD z różnych obszarów kraju [w tym z Koszaliną]. W wielu regionach świadomie prowadzona jest praca nad pozyskaniem osób, które mogłyby być liderami.

## Czy starania przynoszą spodziewane rezultaty?

– Przykładem sukcesu jest TPD w Koninie, gdzie dotychczasową wieloletnią prezes Krystynę Chowańską zastąpiła na tej funkcji Elżbieta Sroczyńska. Zmiana pokoleniowa nastąpiła także na najwyższym szczeblu w hierarchii TPD: podczas ostatniego Krajowego Zjazdu na stanowisko prezesa Zarządu Głównego, po ustąpieniu Wiesława Kołaka, wybrany został Grzegorz Piestrak, z którym wywiad polecam do przeczytania

w „Przyjacielu Dziecka” – nr 7-12/2023. Coraz częściej też dochodzą z terenu wieści o dostrzeganiu tego problemu. O liderów nie jest łatwo, jednak przytoczone przykłady pokazują, że świadome i odpowiednio wcześniej podjęte starania przynoszą sukcesy.

## Czym liderzy wyróżniają się spośród ogółu działaczy TPD?

– Przede wszystkim potrafią zgromadzić wokół siebie interesujących ludzi, których pasją jest pomaganie dzieciom. Cechą tych postaci musi też być skuteczność w działaniu. Duże znaczenie ma sama osobowość lidera, charyzma, dzięki której potrafi przekazywać potrzebę realizowania i upowszechniania misji TPD. Wiecie to dobrze, zwłaszcza w województwie zachodniopomorskim, bo tam TPD ma wyrazistych i kreatywnych liderów: Henryka Zabrockiego w Koszalinie i Zygmunta Pyszkowskiego w Szczecinie. Lider to również: odpowiedzialność, stres, ustawiczna praca u podstaw i projektowanie przyszłości oddziału lub całej organizacji. Niewiele osób chce brać na swoje barki tak duże obciążenia. Z drugiej strony jest satysfakcja, sukcesy i osiągnięcia. Przykładów nie brakuje. Regularnie odbywają się spotkania liderów regionalnych z członkami Zarządu Głównego. Często biorą w nich udział inni działacze i zaproszeni goście. Posiedzenia najczęściej mają charakter otwarty, ponieważ transparentność jest jedną z głównych cech działalności TPD.

## Innym problemem może być duża konkurencja wśród organizacji, które na podobne zadania ubiegają się o pieniądze z tych samych źródeł. Jak z tym radzi sobie TPD?

– Po ilości akcji, działań, ognisk, przedszkoli i innych placówek widać, że oddziały skutecznie radzą sobie z konkurencją. W wielu miejscowościach TPD właściwie jest bezkonkurencyjne. Pamiętajmy, że pomaganie dzieciom to trudna sztuka, wymaga profesjonalnego podejścia. Naszą organizację wyróżnia wszechstronność, której odbicie widać wyraźnie choćby na łamach „Przyjaciela Dziecka”, ale też w lokalnych piśmie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. TPD pomaga każdemu dziecku, bez wyjątku, w każdym wieku i wszędzie tam, gdzie znajdują się ogniska organizacji.

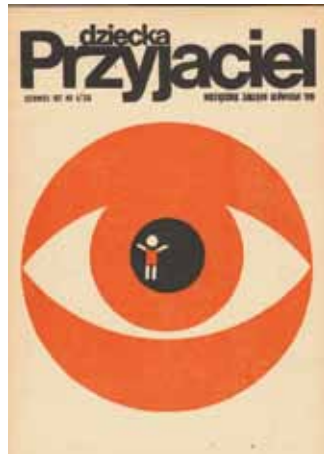
„Przyjaciel Dziecka” 1959



„Przyjaciel Dziecka” 1965



„Przyjaciel Dziecka” 1977



„Przyjaciel Dziecka” 1982



„Przyjaciel Dziecka” 2022



Rozmawiał: Piotr Pawłowski  
Fot. Bartosz Zabrocki

# Moja pasja – wędkowanie

Początki wspominam jak większość z nas, wędkarzy – wpatrzony bezgranicznie w niewielki plastikowy spławik kołyszący się na wodzie. Zaczynałem z wujkiem, on pożyczył mi najprostszą wędkę teleskopową. Od razu załapałem bakcyła.

Spędzaliśmy poranki na sporej kładce wychodzącej z plaży. Jezioro, na którym łowiliśmy było tzw. bezrybiem, drobne branie powodowało u mnie euforię. Po powrocie do domu, zapadła decyzja o zakupie pierwszego wędziska. Pojechałem z mamą do dużego sklepu sportowego, szybkim krokiem przeszedłem wzdłuż i wszerz dział „Wędkarstwo i myślistwo”. Dostrzegłem krótką plastikową wędkę z pudełeczkiem na przynętę. Szczęśliwy wróciłem do domu i zacząłem planować samodzielne wyjazdy na ryby.

## Spinning

Dzisiaj wiem, że byłem wtedy na etapie wczesnoszkolnym. Te moje początki uznają za bardzo, ale to bardzo trudne. Nikt w domu rodzinnym nie miał do czynienia z wędkarstwem, a tym bardziej z wiązaniem pierwszego zestawu. Uparcie i zawzięcie dążyłem do celu, po wielu wizytach w sklepie wędkarskim, udało mi się poskładać wszystkie elementy w spójną całość.

Z pomocą w kontynuowaniu przygotowań pospieszył dziadek. Zgodził się na wyjazd nad jezioro. Przy czym, podobnie jak wnuk, nie miał wiedzy praktycznej. Wszystkiego nauczyliśmy się razem, wspólnie zdobywając doświadczenie.

W szkole poznałem kolegę, który wkrótce stał się moim przyjacielem. Jak się okazało, również łowi ryby. Na pierwszy wspólny wypad udaliśmy się rowerami. Złowiliśmy trzy niedużej wielkości szczupaki. Byłem szczęśliwy, gdy wróciłem do domu, ręce wciąż mi się trzęsły. Przyjaciel pokazał mi wtedy dla mnie nową metodę – spinning.

## Wiosna

Ponownie ruszyłem do sklepu i kupiłem pierwszy zestaw niewielkich przynęt silikonowych. Zainteresowanie wędkarstwem rosło z dnia na dzień. Z upływem czasu i godzin spędzonych nad wodą zacząłem łowić coraz większe ryby. Przełomowym momentem był wyjazd na wakacje do drugiego wujka, który również wędkuje. Pojechaliśmy na łowisko prywatne, co było dla mnie czymś zupełnie nowym. Udało mi się złowić sporego lina na czerwonego robaka.

Od tamtego czasu łowiłem regularnie. Kupowałem coraz lepszy sprzęt. Byłem też coraz starszy, więc rodzice pozwalali mi wydłużać godziny spędzane nad wodą. Dotarłem do etapu, w którym wędkarstwo jest częścią mnie. Dzięki niemu nauczyłem się pokory, cierpliwości, wytrwałości. Zaryzykuje stwierdzeniem, że jestem na początku długiej drogi; to dopiero początek tego pięknego hobby, mam nadzieję, że z czasem będę mógł chwalić się większymi okazami.

## Pogoda

Wiosna, zwłaszcza kwiecień, dla nas, wędkarzy, jest bardzo specyficzną porą roku i miesiącem – przejściowym między zimnym, raczej nie obfitym w połowy początkiem roku, a wędkarskim edenem – sezonem szczupakowym. W tym okresie wielu wędkarzy decyduje się na rzeki, właśnie tam z reguły najszybciej



możemy liczyć na dobre wyniki. Najczystszym trofeum wędkarzy próbujących sił na rzekach jest okoń, jaź, kień, pstrąg. Ostatnim gatunkiem nie będę się zajmować, a skupię się na łowieniu trzech pierwszych.

Okoń rzeczny w zachowaniach różni się od okonia zamieszkującego wody stojące. Żeruje na innego rodzaju ofiary i ustawia się w innych partiach wody. Wiele zależy od pogody. W tej kwestii kwiecień jest bardzo specyficznym miesiącem. Jak głosi stare i bardzo trafne porzekadło „kwiecień – plecień poprzeplata, trochę zimy, trochę lata”.

## Przynęty

Właściwie ciężko wybrać idealną pogodę pod rzeczny – jak mówimy z powodu charakterystycznego wyglądu ryby – „garbusa”. Nie ma w tym przypadku żadnej reguły. Warto jednak pamiętać, że okoń w tym okresie jest w trakcie tarła. Na każdym zbiorniku tarło odbywa się w innym odstępie czasowym. Musimy brać pod uwagę, że każda woda jest inna i różni się swoimi prawami.

Kwietniowe okonie łowią na ultralekki spinning. To metoda, która daje największą frajdę z holu ryby, nawet niedużego okonia. Przynętą na okonia na rynku mamy mnóstwo. Warto zapatrywać się w dużą ilość kolorów. Duży okoń potrafi być wyjątkowo wybredny, należy więc się do niego dopasować. Bez wątpienia jednymi z najsukuczniejszych rodzajów przynęt będą tanty, najlepiej w kolorach motor oil czy perl. Na głębszych odcinkach można próbować sił obro-

tówką lub wahadłówką w rozmiarach od 0 do 2.

## Cień

Na rzekach, na których duży okoń nie jest rzadkością, sprawdzić może się niewielka imitacja rybki. W czystych rzekach, gdzie przejrzystość wody jest wysoka, nie stosuje się agrafrki. Okonie są dość podejrzliwe i doczepiona do naszej główki jigsaw agrafrka może je odstraszyć. Wielu wędkarzy decyduje się na zastosowanie cienkiego przyponu stalowego, w razie przyłowów uzbrojonego w zęby szczupaka. Wolę używać przyponów z fluocarbonu, który dodatkowo maskuje przynętę w wodzie.

Jaź i kień to duma polskich rzek. Rekordowy jaź, który miał 82 centymetry, został złowiony w naszych wodach. Mój kwietniowy rekord jazia wyniósł niemalże 50 centymetrów. To ryby płochliwe, stąd powiedzonko: „Jeżeli widziałeś jazia bądź klenia, on na pewno widział ciebie”. Muszę przyznać, że jest to wyjątkowo trafne sformułowanie. Ważnym aspektem przy łowieniu tych gatunków jest słońce, właściwie nasz cień. Trzeba ustawić się w ten sposób, by nie padał na taflę wody. Na pierwszy rzut oka, może wydawać się to mało istotne.

## Impuls

Przy łowieniu musimy zachować ciszę. Złamana gałązka, na którą nadepnęliśmy może spłoszyć rybę i spowodować, że zmieni swoje miejsce żeru. Przydatne będą okulary z polaryzacją. Latem ryba ta lubi wygrzewać się na słońcu w płytszych partiach wody. Wystarczy rzucić przynętę pod pysk osobnikowi, albo przeprowadzić ją w jego sąsiedztwie. Popularną, widowiskową i satysfakcjonującą metodą będzie łowienie na niewielkie smużaki. Smużaki to wobler, których zadaniem jest smużyć wodę. Jaź wtedy myśli, że to owad, który spadł na taflę wody.

Jednak ta ostatnia metoda może nie sprawdzić się w kwietniu. Woda jest dość zimna i gatunek ten nie zdecydował się na zbieranie insektów z powierzchni wody. Z pomocą przyjdą tanty, które umożliwiają nam obłowienie każdego głębszego dołka. Na klenie i jazie sprawdzi się również nieduża obrotówka czy wahadłówka. Istotnym elementem może być chwost, zamontowany na naszej kotwiczce. Mieniąc się w wodzie, daje dodatkowy impuls do brania.

## Niespodzianki

Wyjątkowość rzek polega między innymi na tym, że tak naprawdę nigdy nie wiemy, na co trafiemy; na co, kiedy, gdzie, w jakich okolicznościach.

Wybierając się na często kilometrowe wędrówki wzdłuż strumieni, możemy natknąć się na całą masę gatunków. Celowo nie wspominałem o szczupaku, bo odbywa tarło i w tym okresie jest objęty okresem ochronnym.

Rzeki – wszystkie bez wyjątku – są dla wędkarzy miejscami magicznymi. Mogą wzbogacić o wiele wrażeń i wspomnianych wcześniej niespodzianek.

Natan Hałaburda-Pawłowski  
Fot. archiwum domowe autora



## Rozmawiali o placówkach wsparcia dziennego



Przedstawiciele koszalińskiego TPD, w tym **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie, wzięli udział w pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Placówek Wsparcia Dziennego „SPOTkajmy się – idee przyszłości”, która odbyła się w Terminalu Kultury Gościów w Warszawie. Organizatorem wydarzenia było Centrum Wspierania Rodzin „Rodzinna Warszawa”.

Specjaliści z całej Polski zastanawiali się nad kondycją placówek wsparcia dziennego. Konferencja dotyczyła współczesnych wyzwań, jakie stoją przed tymi placówkami, innowacji w pracy z uczestnikami zajęć, partnerstwa i współpracy poprzez budowanie silnych społeczności wokół placówek. Koszalińskie TPD od dziesięcioleci prowadzi kilkanaście tego typu punktów w różnych częściach regionu, w samym Koszalinie – pięć środowiskowych ognisk wychowawczych.

Bartosz Zabrocki: – *W naszym przekonaniu, a wynika to także z długoletniej tradycji i ogromnego doświadczenia TPD, placówki wsparcia dziennego są potrzebne, a ich funkcjonowanie pomaga dzieciom, rodzicom, rodzinom. Dlatego ubolewamy, że tak niewiele samorządów decyduje się na prowadzenie świetlic. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci jest naturalnym, wiarygodnym i transparentnym partnerem dla tych wódców gmin, miast, powiatów, którzy chcą powierzyć nam prowadzenie placówek, ponieważ na sercu leży im dobro dzieci.* (pp)

Fot. TPD Koszalin

## „Motylki”: sprzątanie dla przyszłości



„To Ziemia, najpiękniejsza, co mamy, to ona poi nas, karmi, więc dbajmy o nią zawsze i wszędzie, bo ona o nas codziennie dba” – słowa piosenki/wiersza w pewnym sensie stały się inspiracją do zajęć ekologicznych, które odbyły się w przedszkolu koszalińskiego TPD „Motylki” w Manowie.

Dzieci przygotowały specjalne tablice z napisami wskazującymi na potrzebę ochrony środowiska, a co za tym idzie – konieczność segregacji odpadów i zwracania większej uwagi na nasze najbliższe otoczenie, w którym znajduje się wiele miejsc zaniedbanych i wymagających uprzątnięcia.

Urszula Drag, nauczycielka „Motylków” wyjaśnia: – *Robimy to na co dzień! Dzieci od dawna wiedzą, że zaśmiecanie środowiska grozi konsekwencjami nam teraz, ale przede wszystkim przyszłemu pokoleniu, którego są reprezentantami. Czyli wysiłki, które dzisiaj wkładają w ochronę przyrody zapoczątkują w ich dorosłości.*

Fot. TPD Manowo

## „Bajkowa Kraina”: wielkie malowanie na folii



Ta zabawa wymaga skromnego doboru akcesoriów, a przynosi zdumiewające rezultaty. Wystarczy folia, którą zwykle wykorzystujemy do pakowania paczek przeznaczonych do transportu. Folię rozciągamy i porządnie napinamy pomiędzy kilkoma punktami, a dzieci wyposażamy w farby i pędzle.

Dobrze jest dać najmłodszym podpowiedź w postaci konkretnego tematu pracy. Chociaż równie dobrze może to być tak zwany temat dowolny. Grunt to trochę czasu, dużo kreatywności i odrobina skupienia na tym, co można wyczarować na foliach. A wyczarować można wszystko!

Dokładnie tak było w przedszkolu i żłobku koszalińskiego TPD „Bajkowa Kraina” w Oparznie, gdzie dzieci miały okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas zajęć malowania farbami na folii spożywczej. – *Poza okazją do podniesienia umiejętności plastycznych, maluchy rozwijały wyobraźnię i oswajały się z narzędziem kreślarskim – mówią nauczycielki z „Bajkowej Krainy”.*

Fot. TPD Oparzno

## „Wicher” powiał na mistrzostwach w piłce nożnej



Nowo powstała drużyna piłkarska „Wicher”, wywodząca się i zawierająca w swoim składzie podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej koszalińskiego TPD w Starych Bielicach, zadebiutowała na dużym turnieju sportowym, biorąc udział w XV Mistrzostwach Polski Dzieci w piłce nożnej. Wydarzenie odbyło się w Ośrodku Sportu i Rekreacji na warszawskim Bemowie.

W rozgrywkach wzięło udział 400 dziewcząt i chłopców z placówek opiekuńczo-wychowawczych z całej Polski. Te mistrzostwa to największa w kraju cykliczna impreza sportowa dla podopiecznych placówek. Historia turnieju sięga 2010 r. Organizatorzy – Stowarzyszenie „Nadzieja na Mundial” – nie spodziewali się, że stanie się on tak dużym – i cieszącym się tak ogromną popularnością – wydarzeniem ogólnopolskim.

Mistrzostwa były odskocznią od codzienności dla wychowanków domów dziecka. Obecnie są miejscem realizacji pasji i spełniania sportowych marzeń. Sponsorem wydarzenia była sieć sklepów Biedronka. W tegorocznej edycji rozegranych zostało 96 meczów, w których padło ponad 500 goli. Nie zabrakło byłych reprezentantów, którzy wspierają wydarzenie. Na boisku pojawili się **Dariusz Dziekanowski, Tomasz Kłós, Jacek Krzynówek, Piotr Świerczewski.**

Fot. TPD Koszalin



Świadczenie wspierające  
infolinia **22 245 61 00**

#ŚwiadczenieWspierające

## „Morska Kraina”: rozmowa o postaciach z bajek



O tym pisaliśmy wielokrotnie: wszędzie tam, gdzie w zabawę przedszkolaków w placówce TPD włącza się nieoceniony **Maciej Osada-Sobczyński**, muzyk, aranżer, okazjonalnie wokalista (znakomicie parodiujący Louisa Armstronga), a przede wszystkim animator wspierający umuzykalnienie najmłodszych, ta zabawa przybiera formę edukacyjno-rozrywkową. Dzieci mają do Macka zaufania, a on potrafi zaangażować maluchy do zajęć, w których jest miejsce na wszystko, a szczególnie na rozwój artystyczny.

Tak było i tym razem w żłobku i przedszkolu „Morska Kraina” TPD w Drzonowie, gdzie przedszkolaki wyśmienicie bawiły się, rozmawiając z Maciejem Osadą-Sobczyńskim między innymi o tym, czym są bajki i kim są ich kluczowi bohaterowie. Jednym z wątków tej zajmującej rozmowy było rozstrzygnięcie, kim są złe postaci z bajek, a takich, jak wiadomo, w opowieściach nie brakuje. Maciej przywołał nawet różnych bohaterów ze swego dzieciństwa, tych dobrych i mniej pozytywnych, żeby dokładnie i na przykładach przedstawić ich oryginalność i specyfikę.

Fot. TPD Drzonowo

## „Republika Malucha”: dzieci przywołały wiosnę!



Wprawdzie od tego dnia minęło już sporo czasu, mimo to z przyjemnością wracamy do wydarzenia, które w koszalińskim przedszkolu TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie miało miejsce pod koniec marca br. Otóż dzieci świętowały pierwszy dzień wiosny. – *Pożegnanie zimy i powitanie wiosny każdego roku związane jest z miłymi przeżyciami, które przedszkolaki celebrować poza murami placówki* – wyjaśnia **Anna Szyposzyńska**, nauczycielka „Maluchów”.

Przyjście nowej pory roku, zwłaszcza tak barwnej i witalnej jak wiosna, jest doskonałą okazją do tego, by uświadomić dzieciom, ile dobra niesie ze sobą budząca się do życia przyroda i jak przebiegają naturalne procesy zachodzące w ogrodach. – *Przedszkolaki pochodem z balonami i kwiatami wyprowadziły z przedszkola „marzannę”, kojarzącą się z zimą* – tłumaczy Anna Szyposzyńska. – *Przywoływanie wiosny zakończyło się pełnym sukcesem.*

Fot. TPD Kluczkowo

## Wielkanocny konkurs plastyczny



W koszalińskich przedszkolach TPD rozstrzygnięty został konkurs plastyczny dla przedszkolaków i ich rodziców. Konkurs – zorganizowany z okazji świąt wielkanocnych – miał na celu integrację dzieci i rodziców oraz kontynuowanie domowych tradycji wielkanocnych. Cieszył się ogromnym zainteresowaniem uczestni-

czek i uczestników.

Pomysłowość i zaangażowanie najmłodszych i tych starszych przeszły najsmielsze oczekiwania. Prace zachwycaly różnorodnością technik plastycznych zastosowanych przez przedszkolaki i ich rodziców. Pośród przepięknych propozycji znalazły się: malowane akwarelami, farbami plakatowymi, rysowane kredkami ołówkowymi i świecowymi, lepione i wyklejane. Nie zabrakło origami i quillingu.

Wszystkie te techniki plastyczne, a niektóre nie należą do najłatwiejszych i wymagają sporo wysiłku twórczego i pomysłowości, w połączeniu z dziecięcą wyobraźnią i zaangażowaniem rodziców, zaowocowały niezwykłymi pracami. Oglądanie ich to czysta przyjemność, zwłaszcza, gdy odbiorca ma świadomość, jak wiele cierpliwości i kreatywności wymaga budowanie przestrzeni plastycznej.

Do udziału w konkursie zgłoszonych zostało tak wiele wyjątkowych prac, że komisja stanęła przed trudnym zadaniem oceny i wybrania tych najlepszych. Ostatecznie wyróżniono siedem, ale wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy i drobne upominki.

Konkurs był wspaniałą okazją do wspólnego spędzenia czasu przez dzieci i rodziców, a także do rozwijania kreatywności i talentów plastycznych. Komisja konkursowa zwróciła uwagę na wysoki poziom prac, różnorodność technik i pomysłów. Małe dzieła sztuki stały się wspaniałą ozdobą przedszkola, uzupełniając radosną atmosferę Wielkanocy. Organizatorzy konkursu dziękują wszystkim za udział, a zwycięzcom serdecznie gratulują.

Dominika Badyńska  
Fot. Dominika Badyńska

## „Troskliwe Misie”: nuda tutaj nie zagląda



Dzieci z koszalińskiego przedszkola TPD „Troskliwe Misie” w Zieleniewie z serdecznością ugościły babcie i dziadków. Wszystko to w ramach święta seniorów. – *Były między innymi występy artystyczne, konkursy sprawnościowe i quizy muzyczne* – mówi **Katarzyna Gieźna**, nauczycielka „Misiów”. – *Wszystkim dopisywały humory, atmosfera*

*była wspaniała. Dzieci własnoręcznie przygotowały faworki dla swoich gości.*

Kilka dni później w przedszkolu odbył się kreatywny tydzień zabaw sensorycznych. Dzieci z niecierpliwością oczekują na tego rodzaju atrakcje. – *Pobudzaliśmy dziecięce zmysły poprzez tak zwane brudne zabawy, rozpoznawanie smaków i zapachów z zamkniętymi oczami* – dodaje nauczycielka. – *Podczas zajęć manualnych, najmłodszy poznali faktury materiałów, z których powstały różne prace plastyczne.*

Miesiąc później „Troskliwe Misie”, wspólnie z koleżankami i kolegami z innego przedszkola tepedowskiego w gminie Kołobrzeg, „Słoneczka” z Budzistowa, uczestniczyły w warsztatach kulinarnych z robienia lisaków. – *Było to wesołe, twórcze i niezwykle słodkie spotkanie, które wszystkim przyniosło sporo satysfakcji* – przyznaje Katarzyna Gieźna. – *Dzieci już wiedzą, że produkcja cukierków wymaga sporo pracy i dużo umiejętności.*

Święta wielkanocna to u „Misiów” tradycyjnie mnóstwo zajęć, pracy, spotkań, obowiązków, przeplatanych tworzeniem przyjaznego nastroju świątecznego. – *Zbieraliśmy i malowaliśmy jajka, zorganizowaliśmy spotkanie wielkanocne z najbliższymi i robiliśmy stroiki, a tuż przed świętami przygotowaliśmy uroczyste śniadanie i celebrowaliśmy śmigusa-dyngusa* – to relacja nauczycielki z Zieleniewa.

Fot. TPD Zieleniewo

Potrzebujesz pomocy?

**Zadzwoń**

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**800 119 119**

Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Codziennie w godz. 14-22

Wolisz pisać?

CZAT ZAUFANIA TPD 0800119119.pl

## „Rumcajs”: dzień książki dla dzieci



Przedszkole koszalińskiego TPD „Rumcajs” w Brzeźnie w kwietniu br. obchodziło dzień książki dla dzieci. – *To święto organizowane jest na całym świecie w dniu urodzin Hansa Christiana Andersena, autora wielu pięknych baśni – wyjaśnia Kinga Kricka, nauczycielka „Rumcajsów”.*

Tego dnia maluchy gościły panią Klaudię, bibliotekarkę oraz panią Joannę, mamę jednego z przedszkolaków. Obie panie znakomicie spisały się w rolach osób wprowadzających dzieci w świat opowieści baśniowych, w tym przypadku klasycznego – i dobrze znanego dorosłym – „Brzydkiego kaczątka”.

Kinga Kricka przypomina: – *Baśń przedstawia wartościowe treści dotyczące między innymi tolerancji. Dzięki temu dzieci dowiedziały się, że nie należy oceniać innych na podstawie wyglądu, a każdy z nas jest inny, lecz tak samo ważny. Maluchy z zainteresowaniem wysłuchały baśni, a następnie wzięły udział w kreatywnych zajęciach plastycznych, podczas których mogły stworzyć własne kaczątka.*

Fot. TPD Brzeźno

## „Morska Kraina”: dzieci też prowadzą zajęcia



Dzieci w wieku przedszkolnym zwykle interesują się różnymi rzeczami, sprawami, problemami. Podejmują rozmaite formy aktywności. W grupie „Rybek” przedszkola koszalińskiego TPD „Morska Kraina” w Drzonowie zainaugurowany został cykl zajęć, których współprowadzącymi są przedszkolaki.

– *Podczas tych spotkań mają one możliwość opowiedzieć o swoich pasjach i podzielić się swoimi zainteresowaniami – wyjaśnia Paulina Zgorzałek, nauczycielka z „Morskiej Krainy”. – Pierwsze poprowadził Stasiu, który podczas tygodnia*

*o tematyce „Z wizytą na wsi” przedstawił innym dzieciom rodzinną kolekcję maszyn rolniczych.*

Stasiu zaskoczył koleżanki i kolegów ogromną, momentami specjalistyczną, wiedzą o prezentowanych urządzeniach. Przekazał szereg cennych informacji o życiu zwierząt i pracy w gospodarstwie rolnym. Pochodzący z rodziny od pokoleń zajmującej się uprawą ziemi, chłopiec już wie, że w przyszłości będzie rolnikiem.

Fot. TPD Drzonowo

## „Kotki” i Jagódki” powitały wiosnę

W koszalińskim przedszkolu „Przyjaciół Dziecka”, grupy „Kotki” i „Jagódki”, uczciły pierwszy dzień wiosny barwnym korowodem z atrybutami drugiej pory roku. – *Dzieci z „marzanną” na czele przeszły ulicami sąsiadującymi z przedszkolem – wyjaśnia Monika Zawadzińska-Sowa, nauczycielka maluchów. – Po drodze śpiewały piosenki o wiosennej tematyce.*

Fot. TPD Koszalin

## „Przyjaciół Dziecka”: wizyta kur, kaczek i indyka



Dzieci z trzech grup koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” – „Kotki”, „Jagódki” i „Sówki” – wzięły udział w niezwykłym spotkaniu, a właściwie wizycie hodowcyrni drobiu. Warsztaty nosiły tytuł „Wiosenny kumik”, prowadzone były przez przedstawicielki projektu #ZagrodaPowroty.

Przewodniczki po świecie przyjaznego człowiekowi drobiu, czyli istot pierzastych, zabrały dzieci w niesamowitą podróż po wiejskim podwórku. Przedszkolaki miały okazję zobaczyć, a nawet dotknąć i pogłaskać, koguta, kurę, kurczaczki, gęś, kaczki, indyka. Każde stworzenie wzbudziło zachwyt najmłodszych.

Dla wszystkich było to niezapomniane przeżycie. Dzieci dowiedziały się mnóstwa ciekawostek o życiu zwierząt. Uzyskując odpowiedzi na tak nietypowe pytania jak na przykład: „Dlaczego w wyścigu do kurnika wygrywa zawsze kaczka, a nie kaczor?”, przedszkolaki uzupełniły swoją wiedzę o najbliższym środowisku człowieka.

Fot. TPD Koszalin

## „Zacisze”: wspólne muzykowanie



Tak twórcze, inspiracyjne i energetyczne zajęcia odbywają się tylko w TPD! W koszalińskim ognisku „Zacisze”, podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) w Koszalinie, mieli okazję uczestniczyć w kolejnej odsłonie nowego cyklu „Piątkowe spotkania z muzyką”.

Ten projekt to nie tylko dobry przejaw integracji środowiskowej, lecz także nauki nowych umiejętności poprzez zabawę. A to najlepsza droga do rozwoju, nabrania doświadczenia, ale też konfrontacji swoich wyobrażeń o tym, co robimy z praktyką wykonawczą.

– *W tym miejscu każdy wyraża siebie poprzez ekspresję twórczą – przyznaje Wojtek Madera (na zdjęciu z gitarą), wychowawca w ognisku, koordynator działalności tamtejszego zespołu „Zaciszaki” i animator prowadzący zajęcia z podopiecznymi WTZ. – Wspólne muzykowanie daje wytchnienie.*

Ale również wycisza, łagodzi obyczaje, poprawia nastrój i nastraja pozytywnie. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że tam, gdzie rozbrzmiewają dźwięki harmonijne, jest miejsce na skupienie, zastanowienie. – *Muzyka doskonale działa na każdego – podsumowuje Wojtek Madera.*

Fot. TPD Koszalin

## „Słoneczko”: wszystko może być powtórnie wykorzystane



Zrobić coś z niczego – to najtrudniejsza sztuka. Jednak czasami to nic może mieć większą wartość twórczą od konkretnej materii, a nawet od akcesoriów specjalnie przeznaczonych do prac artystycznych. Tak było w przypadku niedawnych zajęć w przedszkolu koszalińskiego TPD „Słoneczko” w Budzistowie pod Kołobrzegiem. Dzieci dostały zadanie, które wyzwoliło ich inicjatywę, nakłoniło do kreatywności, sprowokowało do eksperymentów i poszukiwania nowych form wyrazu dla swoich pomysłów.

To zadanie brzmiało krótko: wykorzystajcie rzeczy już niepotrzebne w kuchni i swoim najbliższym otoczeniu do stworzenia rzeczy potrzebnych w różnych okolicznościach. W ten sposób przedszkolaki własnoręcznie przekonały się na czym polega recykling, czyli wykorzystywanie wszystkiego do wszystkiego, bez strat, marnotrawstwa oraz ubytków produkcyjnych. W tym doświadczeniu ważne było również nastawienie do tego, co zwykle trafia do śmieci i stanowi odpad domowy. Bo zużycie nie wyklucza użyteczności.

Fot. TPD Budzistowo

W ten sposób przedszkolaki własnoręcznie przekonały się na czym polega recykling, czyli wykorzystywanie wszystkiego do wszystkiego, bez strat, marnotrawstwa oraz ubytków produkcyjnych. W tym doświadczeniu ważne było również nastawienie do tego, co zwykle trafia do śmieci i stanowi odpad domowy. Bo zużycie nie wyklucza użyteczności.

## „Muszelka”: Dzień Książki i Eko Pokaz Mody



„Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła” – powiedziała niegdyś polska poetka noblistka Wisława Szymborska. Coś w tym jest! Z tego założenia wychodząc, w przedszkolu koszalińskiego TPD „Muszelka” w Grzybowie, odbyły się obchody dnia książki.

Przy okazji różnych zajęć rozwojowych, o charakterze poznawczym i edukacyjnym, w grupie „Delfinków” przeprowadzona została ceremonia rozstrzygnięcia konkursu pod hasłem „Moja książka”. **Izabela Wysocka**, nauczycielka „Raczków” relacjonuje: – *Zadaniem uczestniczek i uczestników było stworzenie książeczek o naszej przedszkolnej grupie.*

Wszystkie prace były przepiękne, wykonane z wielkim zaangażowaniem i ogromną kreatywnością. Podziękowania należą się nie tylko najmłodszym, lecz również ich rodzicom.

Jednak to nie koniec zajęć inspiracyjnych. Z okazji innego święta – Międzynarodowego Dnia Ziemi, w grupie odbył się Eko Pokaz Mody. – *Stroje dzieci zostały wykonane z rzeczy, które nie były przydatne w domu i nadawały się do wyrzucenia, ale nie dla „Raczków” – tłumaczy Izabela Wysocka. – „Raczk” stworzyły ciekawe stroje z tych odpadów, świetnie się przy tym bawiąc.*

Fot. TPD Grzybowo

## „Grono”: kreatywna przygoda z majsterkowaniem



Podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Grono” odważnie i z impetem wkroczyli na ścieżkę majsterkowania; to nie było ich pierwsze tego rodzaju doświadczenie, ale na pewno nigdy wcześniej nie działali z takim rozmachem. – *Zaopatrzeni w karton, drewniane patyczki, włóczki i klej na gorąco, młodzi ludzie rozpoczęli przygodę z budowaniem*

*konstrukcji na miarę dwudziestego pierwszego wieku – tłumaczą wychowawcy z „Grona”, którzy swoich wychowankom służyli wszechstronną pomocą.*

Okazało się, że dla tych młodych konstruktorów nie ma rzeczy niemożliwych. Karton, który w codziennym użytkowaniu zwykle ląduje na śmietniku, zamieniał się w szybkie samochody, drewniane patyczki stawały się ruchomymi kołami, a kolorowe włóczki przydawały życia ich dziełom, tworząc skomplikowane sieci dróg. A to wszystko było zaledwie początkiem. „Nie ma rzeczy niemożliwych!” – z tego założenia wychodzą podopieczni „Grona”, planując budowę czegoś wyjątkowego – własnej gry planszowej.

Zajęcia majsterkowania z motywami inżynierskimi i plastycznymi były pierwszym etapem na drodze do powstania autorskiej i oryginalnej gry. Podczas następnego spotkania dzieci będą projektować planszę, tworzyć różnorodne elementy dodatkowe, zaprojektują własne pudełko, które będzie przechowywać efekty ich kreatywnej pracy. Wszystko przed nimi, a za nimi – pierwsze dobre doświadczenia. Wychowawcy „Grona” nie mają wątpliwości: – *Ta przygoda rozwija zdolności i umiejętności, ale przede wszystkim przekonuje, że warto myśleć i działać konstruktywnie, współpracować, planować i wytrwale dążyć do celu.*

Fot. TPD Koszalin

## „Motylki”: konkurs recytatorski w bibliotece



Wielokrotnie już to podkreślaliśmy: w przedszkolu koszalińskiego TPD „Motylki” w Manowie nie ma czasu na nudę. A to nie tylko za sprawą pomysłowości nauczycieli i ciekawości samych dzieci, lecz także dzięki różnym inicjatywom, które placówka i jej podopiecznym proponują podmioty z otoczenia. Tak było i tym razem.

Maluchy wzięły udział w Gminnym Przeglądzie Recytatorskim dla Przedszkolaków pod nazwą „Marcinki”, który odbył się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Manowie. **Urszula Drag**, nauczycielka „Motylków” tak relacjonuje to wydarzenie: – *W konkursie wzięło udział osiemnaścioro dzieci z przedszkoli całej gminy, w tym czworo z naszej placówki.*

Pierwsze miejsce zajęła **Gabriela Kamińska**, a wyróżnienie otrzymała **Maja Galecka**. Gabrysia miała reprezentować gminę podczas Przeglądu Powiatowego w Koszalinie, zaplanowanego na maj br. W momencie oddawania do druku tego wydania „Świata Dziecka” wyniki konkursu nie były jeszcze znane.

Fot. TPD Manowo



## Ognisko „Zacisze” odwiedziło „Sosnowe Wzgórza”

„Było precudnie, bajecznie, ekologicznie” – to chyba najbardziej trafne podsumowanie zajęć w ekologicznym gospodarstwie „Sosnowe Wzgórza” w Sierakowie Sławieńskim, w których wzięli udział podopieczni koszańskiego ogniska TPD „Zacisze”. – *A były to nasze pierwsze tego-roczone tak odległe wojaże wiosenne* – wyjaśniają wychowawcy z „Zacisza”.

Dodają, że poprzez zabawę młodzi ludzie „uczyli się obrzędów dawnej wsi polskiej, tradycji i obyczajów”. Gospodarze ugościli dzieci i młodzież z TPD „iście po królewsku”: „Stoły ugiwały się od jadła: drożdżowych bab i placzków, soków i kompotów domowych, swojskich kiszzonek, ziół, pie-

czywa, oliwy z lnu i rzepaku, pasty w orzechów i słonecznika”.

Jednak to nie wszystko. Podopieczni „Zacisza” z wielką radością odwiedzili zwierzęta mieszkające w agroturystyce, w tym niezwykle przyjazne alpaki, które najbardziej lubią odwiedziny połączone z poczęstunkiem np. marchewką pokrojoną w słupki. Dzieci doskonale wiedzą, co lubią ich dwunożni przyjaciele.

Atrakcją były także zajęcia w parku linowym, w których trzeba zadbac o zachowanie równowagi. W podziękowaniu za gościnę młodzi ludzie zaśpiewali gospodarzom ludowe przyspiewki, które składają się na repertuar koncertów znakomicie przyjmowanych przez publiczność w różnych miejscach i przy rozmaitych okazjach. (pt)

Fot. agroturystyka „Sosnowe Wzgórza”



# Cukrzyca u dzieci – zadanie dla całej rodziny

Wiele osób sądzi, że cukrzyca jest przede wszystkim problemem ludzi dojrzałych. Niestety, coraz częściej chorują na nią dzieci, nawet najmłodsze. Czy można uchronić nasze dzieci przed tą podstępą chorobą? Czy da się wyleczyć dziecko chore na cukrzycę?



Cukrzyca charakteryzuje się podwyższonym stężeniem glukozy we krwi. Cukier nie może przedostać się do wnętrza komórek, by dostarczyć im energii. W związku z tym zbyt długo krąży we krwi.

## Dwa typy cukrzycy

Zwykle chorobę kojarzymy z jej odmianą typu II. Jednak dzieci najczęściej chorują na odmianę typu I. Czym się charakteryzują dwa oblicza tej samej choroby? Czym się różnią? Przebiegają na ogół podobnie, ale mają inne przyczyny.

Cukrzyca typu I (insulinozależna) nazywana jest „młodzieńczą”, ponieważ najczęściej dotyka właśnie dzieci i młodzież. Chorują na nią również osoby szczupłe, zdrowo odżywiające się, aktywne fizycznie. Choroba wynika z niedoboru lub całkowitego braku insuliny, a więc hormonu wytwarzanego przez komórki trzustki. Układ odpornościowy chorego dziecka działa nieprawidłowo. Organizm zaczyna niszczyć komórki wytwarzające insulinę. Ten proces nosi nazwę autoagresji. Bez insuliny organizm nie może wykorzystać cukru obecnego we krwi.

## Choroba cywilizacyjna

Aktualnie wiadomo o cukrzycy typu I, że: nie można jej zapobiec, czyli nie da się przed nią uchronić; nie wiadomo, co zwiększa prawdopodobieństwo choroby i jakie są jej przyczyny; nie mija wraz z wiekiem, trwa do końca życia – nie da się jej wyleczyć; to choroba autoimmunologiczna – wynika z wadliwego funkcjonowania układu odpornościowego; występuje niedobór insuliny lub prawidłowy poziom powiązany z insulinoopornością; może wynikać z predyspozycji genetycznych, ale nie musi; trzeba podawać choremu podskórnie insulinę, aby utrzymywać prawidłowy poziom cukru we krwi; należy przestrzegać zasad diety.

Cukrzyca typu II to chyba cywilizacyjna. Na jej rozwój wpływa styl życia. Nie jest wrodzona, choć skłonność do zachorowania może być dziedziczna. Jeżeli w rodzinie są przypadki występowania tej choroby, warto szczególnie przestrzegać zasad zdrowej diety. Pamiętajmy też o badaniach profilaktycznych – swoich i dzieci.

## Niezdrowy styl życia

Jakie są powody zachorowania? Niezdrowy styl życia, zaniedbania w diecie i aktywności fizycznej. A ponadto: nadwaga, otyłość; spożywanie zbyt dużej ilości cukru; brak ruchu; regularnych badań; spożywanie żywności wysokoprzetworzonej; nadmiar węglowodanów w diecie.

U podłoża cukrzycy typu II leży insulinooporność, a więc odporność organizmu na

insulinę. Tkanki wykazują małą wrażliwość na wysoką dawkę insuliny. Nadmierna masa ciała przyczynia się do insulinooporności tkanek. Warto dbać o wagę nie tylko ze względu na samopoczucie, ale także w trosce o zdrowie.

Nad chorobą można lepiej zapanować, jeżeli mamy prawidłowe rozpoznanie w jej fazie początkowej.

## Objawy cukrzycy

Warto porozmawiać z dzieckiem o jego samopoczuciu. Nie warto natomiast zwlekać z wizytą u lekarza, jeżeli zaobserwujemy jeden z następujących objawów: wzmożone pragnienie, nazywane polidypsją; częste oddawanie moczu, niezwiązane z infekcją, również nocne, ale ponowne, bo np. nie występowało od dawna; gwałtowny ubytek masy ciała – w ciągu tygodnia, dwóch dziecko chudnie; infekcja w okolicy narządów moczowo-płciowych – oznaka cukru obecnego w moczu; narastające osłabienie, zmęczenie, senność; zapach acetonu z ust; nietypowe infekcje; zapalenie gardła bez gorączki; sucha skóra i śluzówki; zapadnięte gałki oczne – objaw znacznego odwodnienia.

U dzieci w okresie pokwitania występuje łagodne podwyższenie poziomu cukru we krwi, nazywane hiperglikemią poranną. To jednym z objawów dojrzewania.

## Wywiad: ciśnienie, waga

Nie zawsze podwyższony poziom cukru we krwi świadczy o początkach cukrzycy. Korzystajmy z okresowych badań lekarskich dla dzieci i młodzieży. Wtedy łatwo jest wychwycić zmiany. Nie lekceważmy żadnych niepokojących objawów i zmian w stanie zdrowia dziecka, ale też nie panikujmy.

Zanim podejmiemy jakiegokolwiek działania, trzeba potwierdzić, że dostrzegane u nas lub u najmłodszych objawy są związane z cukrzycą. Lekarz pierwszego kontaktu przeprowadzi wywiad, zmierzy ciśnienie i wagę. Zleci badania i postawi rozpoznanie cukrzycy. Jeżeli stan zdrowia tego wymaga, skieruje do diabetologa. Może wdrożyć wstępne leczenie, jeżeli termin wizyty u diabetologa jest zbyt odległy.

Czy można zapobiec cukrzycy u dzieci? Oczywiście, wszystko tak naprawdę zależy od naszej aktywności, spostrzegawczości i zapobiegliwości.

## W rodzinie siła

Główne czynniki ryzyka, które mają kluczowy wpływ na rozwój choroby to: nadwaga i otyłość, brak aktywności fizycznej, niewłaściwa dieta, bogata w tłuszcze i cukry proste, składająca się głównie z wysokoprzetworzonej żywności, uboga w warzywa i owoce. Zwiększone ryzyko rozwoju cukrzycy typu II mają

również osoby, u których w rodzinie występuje cukrzyca.

22 proc. dzieci i młodzieży w wieku 9-18 lat zmagają się z nadwagą lub otyłością. A jest to główna przyczyna zachorowań na cukrzycę typu II. Pomyślmy, co możemy zrobić, aby nasze dziecko nie zachorowało teraz bądź w przyszłości? Najlepiej, jeżeli zapobiegania cukrzycy typu II pilnuje cała rodzina. Zadbajmy o dobre przyzwyczajenia dziecka, żeby w dorosłości mogło je pielęgnować.

## 60 minut dziennie

Aktywność fizyczna – nie zwalniamy dziecka z lekcji wychowania fizycznego; wspieramy jego sportowe pasje, włączmy się do jego ćwiczeń; bądźmy wzorem, tak, zacznijmy ćwiczyć, o ile jeszcze tego nie robimy! Zgodnie z zaleceniami WHO – Światowej Organizacji Zdrowia – dzieci i młodzież do 17. roku życia powinny codziennie ćwiczyć umiarkowanie lub intensywnie co najmniej 60 minut. Czy jest to wykonalne także w naszej rodzinie? Naturalnie, o ile staniemy się liderem dobrych zmian, przewodnikiem po świecie zdrowych przyzwyczajzeń.

Oto kilka najważniejszych z prawidłowych nawyków żywieniowych: dbajmy o regularne posiłki (4-5 co 3-4 godziny); sprawdzajmy, czy dziecko je zgodnie z planem; nie dopuszczajmy do tego, by przeglądzało się lub przejadało, stawiajmy na jakość, kontrolujmy ilość; pilnujmy picia 1-1,5 litra wody dziennie.

## Bez cukru, soli i tłuszczu

Jednak to nie wszystko. Dodajmy butelkę na wodę do szkolnego śniadania dziecka; wprowadzajmy węglowodany złożone, czyli produkty pełnoziarniste, zamiast prostych węglowodanów; unikajmy cukru, soli i tłuszczu w diecie dziecka, zrezygnujmy ze słodkich i słonych przekąsek

Wreszcie ostatni element, czyli – jak już wspomnieliśmy – badania, monitorowanie stanu zdrowia. Zgłaszajmy się z dzieckiem regularnie do pediatry na profilaktyczne badania lekarskie; bilanse zdrowia są średnio co dwa lata; kontrolujmy ciśnienie tętnicze. Zdrowe nawyki to dbałość o dietę i aktywność fizyczną – to zadanie dla całej rodziny. Poza tym warto na spokojnie porozmawiać z dzieckiem o tym, dlaczego ważne jest zdrowe jedzenie i ruch. Bądźmy dla siebie nawzajem dobrym przykładem, wzorem do naśladowania.

oprac. (mg)

Fot. pacjent.gov.pl

źródła: pacjent.gov.pl  
oraz informacje własne

# Jak przyciągnąć młodzież do TPD? Szansą jest wolontariat

Od wielu lat statut Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) przewiduje możliwość wstępowania młodzieży do naszej organizacji. Obecnie, po decyzji ostatniego Zjazdu Krajowego Delegatów, już 13-letni uczniowie, za zgodą rodziców, mogą należeć do TPD.



**W**legnickim Oddziale Okręgowym wolontariat młodzieży jest bardzo popularny, i to od dawna, bo od ponad 20 lat. Młodzi wolontariusze wspierają naszą działalność, a od ośmiu lat są już członkami TPD. W Legnicy, w samym mieście, we wszystkich 13 szkołach ponadpodstawowych działają koła młodzieżowe lub z udziałem młodzieży, a w 70 szkołach podstawowych w całym okręgu członkami TPD są uczniowie starszych klas.

## Działalność pożyteczna

Nie w każdym regionie wolontariat jest doceniany. Z naszych legnickich doświadczeń wynika, że aktywność uczniów jako wolontariuszy ma znaczny wpływ na rozwój kół, a tym samym na ciągłość i wielopokoleniowość działania stowarzyszenia. Dlatego dbałość o rozwój kół jest bardzo potrzebna. Działając czynnie, zwłaszcza w szkolnych kołach przyjaciół dzieci, młodzież uwarżliwia się na konieczność przychodzenia z pomocą potrzebującym i wdraża się do społecznej, użytecznej działalności. Jednocześnie ta aktywność przeciwdziała negatywnym zachowaniom, niewłaściwym nawykom i nałogom.

Wielu przyjaciół i sojuszników legnickiego TPD z uznaniem podziwia zapał, podejmowane inicjatywy i chęć młodych wolontariuszy do organizowania i udzielania pomocy innym. Aby jednak skutecznie zaszczerić u młodych tę potrzebę bezinteresownej działalności, potrzebna jest inspiracja i stworzenie realnej płaszczyzny działań, czyli sytuacji, które przyciągają do działalności charytatywnej.

## Rejestr pomocy

Obecnie w Oddziale Okręgowym TPD w Legnicy działa ponad 750 wolontariuszy, z tego około 500 w szkołach ponadpodstawowych, a około 250 w szkołach podstawowych. Do tego należy dodać 100 studentów Collegium Witelona Uczelni Państwowej. Działalność i pomoc wolontariuszy przejawia się w pomocy przy organizacji przedsięwzięć programowych; przy zbiórkach na cele charytatywne, w tym żywności w marketach; pomocy dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami w różnych sytuacjach; w udzielaniu korepetycji uczniom; pomocy w przygotowywaniu organizacyjnym kolonii, zimowisk; pomocy uczniom technicznych szkół i studentom w naprawie sprzętu specjalistycznego.

W celu przyznania wolontariuszom wyróżnień za ich działalność społeczną pracownicy biura naszego zarządu i zarządy kół prowadzą rejestr udzielanej przez nich pomocy. Stało się

już tradycją, że z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Wolontariusza – przypadającego 5 grudnia każdego roku – organizujemy uroczystość, na którą zapraszamy najaktywniejszych z nich, ich rodziców, przewodniczących kół i dyrektorów szkół.

## Nieocenione fakty

Od 10 lat przyznajemy specjalne wyróżnienie dla młodych wolontariuszy – medal „Pomocna Dłoń” za co najmniej 3-letni okres aktywnej działalności. Młodzież, która działa nieco krócej – otrzymuje dyplomy: „Szczególnego Uznanie” lub „Dyplom Uznanie”. Od 7 lat przyznajemy również wyróżnienie „Super Wolontariusz Roku”, które otrzymuje osoba wytypowana przez zarząd koła, zaakceptowana przez Zarząd Okręgu. Laureat odbiera specjalną statuetkę, a jego rodzice, dyrektor szkoły i przewodniczący koła „List gratulacyjny”. O zwycięzcy realizowane są programy, powstają publikacje prasowe w lokalnych mediach.

Tylko w 2023 r. za aktywny udział w wolontariacie zostało wyróżnionych 104 uczniów i 7 studentów. Uważam, że należy i warto rozszerzać tę działalność. Z rocznych sprawozdań TPD wynika, że niewiele młodzieży działa w naszym stowarzyszeniu. A trzeba podkreślić, że za aktywnością kryją się nieocenione efekty: nie tylko dla organizacji, ale też w kształceniu pozytywnych charakterów młodych osób. Potwierdzają to wypowiedzi nagrane dla lokalnego radia z okazji uroczystości zorganizowanej w Dniu Wolontariusza.

## Wypowiedzi o wolontariacie

**Tymoteusz:** – *Swoją przygodę z wolontariatem zacząłem spontanicznie, bo zawsze chciałem pomagać ludziom. Moim zdaniem super jest być wolontariuszem, bo nawiązuje się kontakty, poznaje super ludzi, a przede wszystkim pomaga się ludziom, czerpię z tego radość.*

**Maks:** – *Wolontariuszem jestem już od ósmej klasy. To dla mnie duże doświadczenie życiowe; są ciekawe kontakty z ludźmi, nabywa się dużo znajomości. Przekonuję też innych ludzi, żeby pomagali, bo to jest potrzebne, ale także przynosi zadowolenie. Namawianie innych osób do wolontariatu pozwala kształtować charyzmę, a to się później na pewno przyda.*

**Szymon:** – *Jestem wolontariuszem od niedawna. To zasługa kolegi, który mnie namówił na pomoc potrzebującym. Lubię pomagać, bo to mnie uszczęśliwia.*

**Michał:** – *Jestem z legnickiej Henrykówki, swoją działalność w wolontariacie rozpocząłem jeszcze w trzeciej i czwartej klasie pod-*

*stawówki. Teraz jestem w trzeciej klasie szkoły technicznej i po latach widzę, że udział w tych akcjach naprawdę buduje, pomaga też w nawiązywaniu relacji z ludźmi. Wielu osobom sprawiliśmy radość. W sumie jest to super doświadczenie.*

## Nauczyciele o pomaganiu

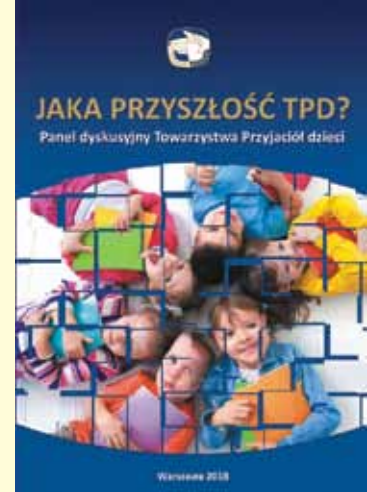
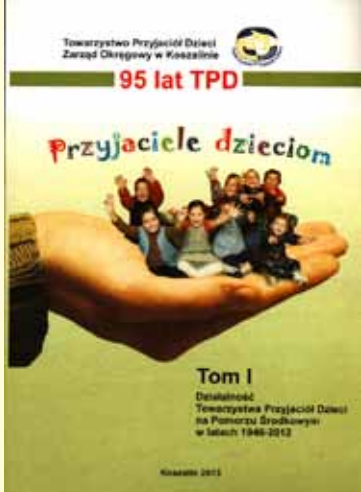
**Elżbieta Poparda,** Zespół Szkół Technicznych Ogólnokształcących w Legnicy: – *Pracuję już bardzo długo z młodzieżą, prowadząc wolontariat. Młodzież jest chętna do pomagania, daje jej to ogromną satysfakcję, zapał do życia. Uczniowie najchętniej biorą udział w takich akcjach, jak: zbiórka żywności, paraolimpiady, gdzie jest dużo ruchu, a to właśnie organizuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. W tym roku młodzież zapisuje się do pomocy wolontariackiej, ma okazję sprawdzić się w działaniu, w różnych sytuacjach. Nie chodzi o nagrody.*

**Edyta Brzozowska,** Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stefana Żeromskiego w Legnicy: – *Wolontariusze chętnie pomagają osobom potrzebującym. Biorą udział w przedsięwzięciach charytatywnych np. w zbieraniu i pakowaniu słodyczy dla dzieci w corocznej akcji „Uśmiech pod choinkę”. Cieszyli się, że mogą pomóc najmłodszym. Biorą również udział w zbiórkach żywności. Ludzie różnie reagują, ale nie zrażamy się, robimy swoje z uśmiechem i widzimy, że dobro zawsze powraca.*

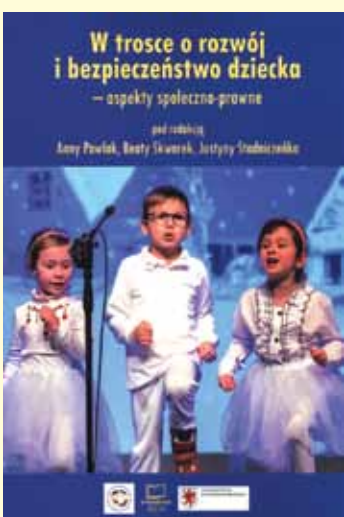
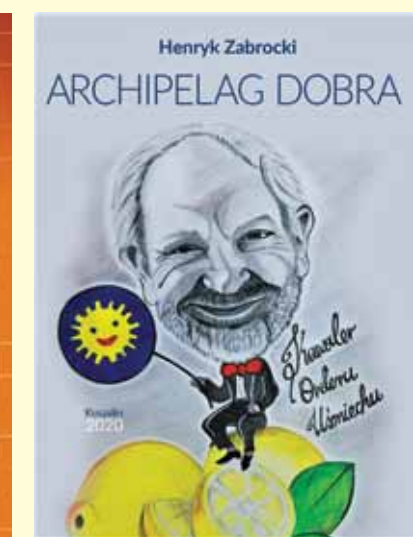
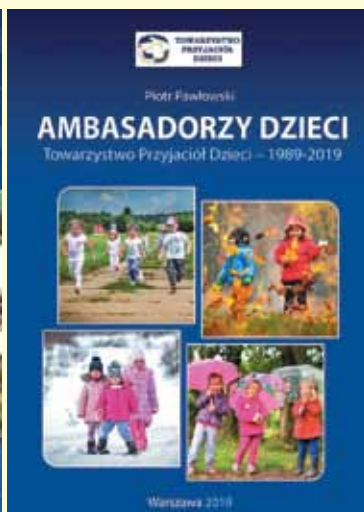
Kazimierz Pleśniak  
Fot. TPD Legnica

**Dariusz Czekaj,** wiceprezes TPD w Legnicy: – *Co roku w Dniu Wolontariusza pragniemy uhonorować młodych ludzi, którzy zaangażowaniem, pracą i poświęceniem umożliwiają nam pomaganie dzieciom, rodzinom, ułatwiają organizowanie imprez dla dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych. Pomagają przy wszystkich działaniach, które podejmujemy. Nie ma aktywności, wydarzenia, w którym nie byłiby obecni, to przede wszystkim uczniowie szkół legnickich. Za ich aktywność przyznajemy nagrody, wyróżnienia.*

Autor jest prezesem Oddziału Okręgowego TPD w Legnicy. Tekst jest przedrukiem z nowego wydania pisma Zarządu Głównego TPD „Przyjaciel Dziecka” (numer 7-12 – 772-777/2023). Śródtytuły pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”



# Wydawnictwa książkowe koszalińskiego oddziału TPD



Prezentowany zbiór ukazuje wydawnictwa samodzielnie przygotowane i wydane przez oddział, jak i publikacje, w których autorki i autorzy ze środowiska koszalińskiego TPD mieli istotny wkład merytoryczny. Te ostatnie tytuły zostały wydane nakładem innych podmiotów.

